

Sokol Polski

OFFICIAL WEEKLY PUBLICATION OF THE
POLISH FALCONS OF AMERICA

No. 8.

(Established 1896)

13 MARCA (March 13th) 1947 — PITTSBURGH, PA.

Rok 51. (LI.)

Mayor Skrzycki w Hamtramck. Mich. Udekorowany Złotą Gwiazdą Sokolstwa Polskiego

24 Weteranów, Gniazda 86
Otrzymało Upominki

Wszystkie imprezy gniazda 86 w Hamtramck, Mich. cieszą się powodzeniem, lecz do najpiękniejszych, uwieńczonych sukcesem pod każdym względem należy ostatnia, na której mayor m. Hamtramck, członek tego gniazda, Dr. Stefan Skrzycki, udekorowany został Złotą Gwiazdą Zasługi, a 24 członków weteranów otrzymało upominki od gniazda. Dekoracji mayora Skrzyckiego dokonał prezes Okręgu XIII dh R. Józwiak, skreślając jego zasługi nie tylko dla Gniazda 86 lecz i dla całej sokolej organizacji.

Natomiast pieniężne upominki dla 24 druhów weteranów wręczył prezes gniazda 86 dh Władysław Hyso.

Upominki otrzymali:

M. Cichoński, A. Dziatkowski, H. Woźniak, J. Kuźniar, R. Olszewski, A. Ostrowski, L. Humiński, H. Kotowski, T. Żurawski, A. Golasa, W. Gorczyca, B. Kuzdział, E. Krula, A. Krajewski, L. Lash, J. Matkowski, R. Rokicki, A. Witkowski, F. Wiśniewski, N. Ratuśnik, Ed. Jesielkiewicz, Cz. Mioduszewski, Ryszard Rokicki, B. Lisowski.

Po odegraniu hymnu amerykańskiego i polskiego, program wieczorku zagał dh A. Ostrowski w imieniu komitetu, do którego oprócz niego wchodził druhowie: Stan. Olszewski, Jan Silarski i Eugeniusz Junak z za-

zadem gniazda. Toastmistrzem był członek Legii Honorowej dh Tadeusz Komorek.

W programie artystycznym wyróżnił się znany ogólnie Ignas Ulatowski, a następnie pp. Milewicz.

Mayor Skrzycki, otrzymując odznaczenie, powitał nowych bohaterów w imieniu miasta i przyrzekł współpracę przy budowie nowej Sokolni.

Serdecznie oklaskiwano występ druhny Delfiny Komorek, która wykonała dwa śpiewy.

Wielkie wrażenie wywołał p. Napiórkowski, — weteran walki Podziemnej Armii Polskiej.

W imieniu Hamtramckiej Rady Weterańskiej przemówił J. Ptaszkiewicz, poseł do legislatury stanowej, zaś program zakończył odśpiewaniem hymnu polskiego.

Niemcy Gotują Się Do Nowego 'Drang Nach Osten'

Tradycyjny, przez rabusiów krzyżackich zapoczątkowany, "Drang nach Osten" jest nie tylko programowym hasłem wszystkich ugrupowań partyjnych powojennych od pro-sowieckich komunistów aż do coraz szybciej

odradzających się nazistów, od "wilkołaków" aż do "dobrych" Niemców. Nie, "Drang nach Osten" jest nie tylko teoretycznym sloganem, propagandowym przez wszystkie stronnictwa polityczne i odłamy społeczne narodu niemieckiego — systematyczna praca na urzeczywistnienie "powrotu" do "chwilowo" utraconych terenów dokonywana jest codziennie i wszędzie. Oto jeden z bardzo licznych przykładów:

Miasto Zgorzelice Goerlitz), wojew. Wrocławskiego, przecięte jest linią graniczną na dwie części. Niemiecka część usilnie przekształcana jest na potężny bastion agresywnego germanizmu anty-polskiego.

Tak więc w Zgorzelicach istnieje od niedawna uniwersytet niemiecki, który ma nadal prowadzić misję dawnego uniwersytetu wrocławskiego — ma jaknajintensywniej szerzyć specyficzną germańską kulturę, jako intelektualna awangarda nowego — "Drang nach Osten." Powojenni hakatyści prowadzą grę w otwartej karty, dali bowiem uniwersytetowi, założonemu w Zgorzelicach, nazwę Wrocławskiego!

Na stronie trzeciej dzisiejszego numeru podajemy doskonałe przemówienie w Kongresie w obronie granic zachodnich Kongresmana Sadowskiego z Detroit. Zakończenie znajdują nasi czytelnicy w następnym wydaniu. Należałoby po gniazdach zachować to, by wrazie potrzeby faktów mieć je pod ręką dla siebie.

Równocześnie na innym miejscu podajemy panny Ireny Kuran z Warszawy na czasie opis przejść ich w czasie kilkuletnim po napadnięciu Niemców na Polskę. Piszemy na czasie, gdyż teraz gdy zaczęła się konferencja w Moskwie zaczęła się wielka nagonka by "dobrym niemcem" dać żyć i zwrócić im ziemie nasze polskie, by naród amerykański ze swych opłacanych podatków żywił ich i znowu jak po wojnie pierwszej odbudowywał — takie przynajmniej jest polecenie Hoovera, który wrócił niedawno z objazdu po Niemczech.

Z BIURA ORGANIZATORKI

WERBOWANIE CZŁONKÓW TO JEDEN Z ŻYWOTNYCH
NASZYCH OBOWIĄZKÓW

NASZA LISTA HONOROWA

DZIŚ WERBUJMY DO KONTESTU MAŁOLETNIICH.

W zeszłym numerze podałam kilka uwag o pracy jednostek w Dziale Małoletnich — Działowy tak zwanej, a dzisiaj pragnę zwrócić uwagę na dział starszych, gdzie pierwsze miejsce zajął Dh A. Kania z gniazda 159 z Ford City, Pa., o którym już nieraz pisaliśmy wiele, a któremu wdzięczni jesteśmy za tak wspaniałą pracę jako organizatora i kto wie, czy Ford City nie pobije wszystkie inne gniazda, zobaczymy. Czołem Druhu Kania za pracę!

Drugą taką mrówką w pracy jest dhna L. Koda z Alliquippa, Pa., gdzie patrząc na jej pracę zastanawiamy się bardzo podkreślając fakt, że jak wiele zdziałać można, gdy są chęci, gdy na serjo się rzecz traktuje. Buduje ten gmach sokoli nasza kochana dhna Koda i jesteśmy pewni, że liczebnie prześcignie niejedno gniazdo, które ma własną siedzibę, własny domek, boć przecież mało mają szansy rozwijania się gniazda, które muszą mieścić się w obcych domach, a nawet czasami nie bardzo przychylnych pracy sokolej. Umie jednak dhna Koda ująć sobie przyjaciół, kiedy taka gromada wstępuje i to na pierwszej klasy ubezpieczenie.

Ożywiła się praca w gnieździe I. w Chicago — tak, to przecież nasza Macierz Sokola — widzę nasz stary zasłużony naczelnik dh Budzyński zakasał rękawy na nowo i werbuje, nowe zastępy drużyn młodzieży tworzy, organizuje, to typ prawdziwego Sokola i jesteśmy niewymownie wdzięczni za tak piękną pracę druhu Naczelniku i napewno za wami pójdzie cała gromada starych wiarusów zasłużonych w Sokolstwie w pięknej pracy wychowawczej.

Dopomagała w pracy werbowania dhna Stella Maruszak — bardzo dziękujemy.

Z wielką radością przyjęliśmy raport z gniazda 92 z Toledo, Ohio, gdzie prezes gniazda dh Józ. Żychowicz stanął do pracy kontestowej, a mając tak piękną salę do ćwiczeń, zabaw itd. wierzymy, że na nowo zbudują się poważne zastępy starszych i młodzieży, któraby już dziś na Walny Zlot się przygotowywała. Czołem Druhu Żychowicz!

Zaczyna rość Okręg XVI — dh Syl. Krukowski, odkąd nadano mu tytuł "Dziadka" na serjo zabrał się do werbowania, by nie być na jotę starszym, ale przeciwnie młodym, a praca odwiedzania przyjaciół spacerem dużym zdrowia przyspaza — zatem dhu "Dziadku" kochany prosimy o więcej aplikacji — równocześnie gratulujemy tej pociechy jaka do familji w postaci męskiej przybyła.

Derby nasze kochane, gniazdo 208 w Conn. rwie się w pracy kontestowej, aż miło popatrzeć. Tam dh Cz. Zaprzalka postanowił sobie setkę zwerbować, a mając wiele młodych chętnych do pracy pomocników napewno tego dokona. Dh Dziuba to nasza chluba w pracy kontestowej również — zatem niechże Derby rywalizuje na serjo z gniazdami w Okręgu V. a zobaczymy kto zwycięży.

Nieda się Okręg X — tak długo jak pierwszej klasy organizator czuwa nad tem w osobie dha Nowickiego, to mamy rozwój zapewniony. Jeżeli który Okręg to X. po-

(ciąg dalszy na str. 11-ej)

BOWLING TOURNAMENT INSTRUCTIONS

All captains of teams are requested to send in league average sheets as of March 1st 1947 to the tournament secretary as soon as possible or on or before March 22nd which is the closing date for entry blanks, so the secretary may be able to check averages posted on entry blanks. Each sheet must be signed by the city bowling Association secretary.

All bowling balls used in the tournament will be weighed and checked in accordance to A.B.C. rules.

All bowlers will have to use bowling shoes in the tournament.

All teams will have to report half hour before scheduled time to register. Schedule will not be held up for any one team. Teams will be scheduled according to the return of the entry blanks.

Registration fee of 75 cents will be charged for each bowler or \$3.75 per team upon registering, this will include an identification tag for each bowler with his name and nest, checking at the bowling alleys, and admission to the "Get Acquainted" dance which will be held at Falcon Hall Sat. April 19th.

All bowlers and guests are requested to make their hotel reservation as soon as possible so no one will be without hotel accommodations.

Notify the tournament secretary as to time and place of arrival so proper arrangements may be made.

J. H. Kowalski chairman.

RASA SŁOWIAŃSKA

(Wiadomości Codzienne — Cleveland.)

Rasa Słowiańska Jest Najmniejszą Rasą Wśród Ras Białych.

W skład tej rasy wchodzi: Rosjanie, Polacy, Rusini, Ukraińcy, Białorusini, Czesi, Słowacy, Serbowie, Kroaci, Słoweńcy, Chorwaci, Bułgarczy, Macedończycy, Bośniacy, Morawcy, Serbo-Łużycanie, Łemkowie, Mołdawianie oraz tym podobne mniejsze grupy, które już prawie zatraciły swą odrębność.

Ogółem Obliczana jest Rasy Słowiańska Na 200 Milionów Ludzi.

Żadna inna rasa nie może iść w porównaniu z rasą słowiańską.

Niemców wszelkiego kalibru nie ma nawet 80 milionów. Anglików zaledwie 45 milionów, a Francuzów jeszcze mniej.

Zdają sobie z tego sprawę Anglicy, którzy dziś tracą grunt pod nogami i dlatego chcą zmontować blok zachodni niemiecko - francusko - angielski.

Połączywszy siły niemieckie z angielskimi, francuskimi i dołączywszy do tego Belgów, Holendrów, Szwedów, Norwegów i Duńczyków, blok ten równałby się mniej więcej blokowi słowiańskiemu. Gdyby zaś pozyskał jeszcze Włochów i Hiszpanów, miałby przewagę nad blokiem słowiańskim.

Blok ten liczy ponadto na pomoc Ameryki.

Blok Anglo-Niemiecki nie chce za żadną cenę dopuścić do tego, aby narody słowiańskie wysunęły się naprzód i odgrywały dominującą rolę w świecie.

Obecnie więc montowany jest po cichu blok Anty-Słowiański.

Gdyby sowiecka Rosja, która tworzy obecnie blok

słowiański była mądra, to starałaby się pozyskać narody słowiańskie współpracą z nimi, dając im możność wybrania sobie własnych rządów według woli ludności i przekonywałaby te narody, że tylko idąc razem — narody słowiańskie mogą wysunąć się na czołowe miejsce wśród narodów świata.

Rosja mając przewagę liczebną i takby odgrywała dominującą rolę wśród narodów Słowiańskich i te siły rzeczy skupiałyby się przy niej jako przy najsilniejszej.

Narody zaś takie jak Polska, Czechy czy Jugosławia, dawałyby z siebie jak najwięcej do wspólnego bloku słowiańskiego i razem wszystkie tworzyłyby potęgę do niepokonania.

Mogłoby to być tymbar dziej, że wszystkie narody słowiańskie są bitne i odważne, a Polacy i Serbowie w szczególności.

Oczywiście Blok Zachodni, który dopomógł Rosji do stworzenia bloku słowiańskiego, aby pobić Niemcy, obecnie będzie pracował nad tym, aby podjudzać Narody słowiańskie do buntu przeciw Rosji.

Stąd Rosja, która dziś ma szansę stworzenia prawdziwego bloku słowiańskiego i wysunięcia narodów słowiańskich, a przez to i samą siebie na czoło narodów świata, sama grzebie metodą rządzenia tę świetną sposobność.

Jeszcze byłby czas nawrócić z drogi — gdyby Rosja naprawdę chciała zrozumieć swą rolę i misję, jaką ma wśród Słowian do odegrania. Czy jednak zrozumie?

Złot i Zjazd Okręgu II.

Do najpoważniejszych wchodzących w zakres działań i czynności organizacyjnych po Okręgach, to bez wątpienia można zaliczyć Złoty i Zjazd. Gniazda należące do Okręgu II przygotowują się do nadchodzącego święta sokolego, które odbędą się w dn. 30 i 31 maja i 1 czerwca rb. w Chicago, Ill.

Złot a szczególnie Zjazd okręgowy, obchodzony będzie w sokołni Gniazda 2. im. Świątkiewicza które zarazem będzie gospodarzem, p. n. 1062 N. Ashland Ave. Następnie Złot i popisy w zawodach odbędą się w jednym z parków miejskich w okolicy północnej strony miasta.

Nietylko wszystkie gniazda się interesują, lecz samo gniazdo 2 przygotowuje się do tej uroczystości sokolej, gdyż od pewnego czasu większe i mniejsze sale się czyści, odnowia i maluje, by wyglądało jak najmilej. Toteż z góry wskazane niechaj będzie, aby nietylko same poszczególne gniazda zarządy się tymi datami zainteresowały, ale również, cały zespół w okręgu, każdy druh oraz druhna wraz z młodzieżą starał się być gotowi jak nigdy przedtem przybyć i wziąć udział, w tych pierwszych powojennych swych godach.

Następne Plenarne Zebranie Rady Okręgu

Odbędzie się w niedzielę, 23 marca b. m. początek o godzinie 2:30 popoł. w sokołni Okręgu II, 1812-16 S. Ashland Ave. Chicago, Ill. Przypomina się, że z reguły obowiązkowo w posiedzeniu tym biorą udział wszyscy członkowie zarządów gniazd, znaczy się że powinni przybyć oraz reprezentować swe gniazdo jak prezesi, wiceprezesi, sekretarze, skarbnicy i naczelnicy i na czelniczki, wreszcie organizatorzy.

Prócz powyższych z przywileju im przysługującego, powinni liczniej jak w ostatnich czasach przybyć i dopomóc w pracy sokolej członkowie i Członk. Legji Hon. Sokolstwa, z powodu nagrodzonych pilnych spraw organizacyjnych, jak przyszedł zlot i zjazd, otwarcie letniego obozu i sprawa obecnego kontestu w erbunkowego, który się kończy z ostatnim dniem czerwca; obecność jest pożądana wszystkich.

M. E. Rosentreter Złożyła 200 Dol. Na Muzeum

Zasłużona długoletnią pracą narodową, zwłaszcza w

Sokolstwie, członkini Kapituły Legji Hon. Sokolstwa i Gniazda, dhna Maria E. Rosentreter z Chicago, złożyła \$200.00 na Muzeum Polonii, mianowicie połowe na wieczyste członkostwo dla uczczenia pamięci męża śp. Ed. W. Rosentretera, drugą połowę zaś od siebie osobiście.

Dhna Rosentreter prowadzi ze swą siostrą, p. Heleną Chrzanowską, znaną księgarnię Polish American Book Co. w Chicago. Mąż jej śp. Edward W. Rosentreter, czł. Legji Hon. Sokolstwa, był prezes Okręgu II. i Gniazda 2, był również zasłużonym działaczem sokolim i narodowym.

Na Dar Kościuszkowski na rozbudowę Muzeum przy Zjednoczeniu, Przewodnictwo Sokolstwa Polskiego w Am. nadesłało \$100.00 jako doroczną swoją daninę, Ks. Prałat Antoni J. Zieliński z St. Louis, Mo. przyjaciel Sokolstwa złożył \$25.00 jako trzecią ratę na wieczyste członkostwo.

Zbiory Muzeum powiększają się stale. Wiele innych darów i ofiar pieniężnych wpłynęło ostatnio na ręce Kustosza, który w imieniu Muzeum, prosi o dalsze poparcie społeczeństwa dla "Amerykań. Rapperswylu."

Święto Idei Sokolej

Roczne zebranie członków gniazda 37 im. Town of Lake, postanowiło obchodzić uroczystości w tym roku 1947 jubileusz 50-lecia działalności swego zespołu, przypadający tej jesieni, kiedy upływie pięćdziesiąt jeden rok od założenia.

Postanowiono nadać uroczystościom tym charakter prawdziwego święta sokolego z udziałem przedstawicieli gniazd sąsiednich i wszystkich zrzeszeń i towarzystw miejscowych, z którymi Gniazdo z Town of Lake, pozostawało w kontakcie w ciągu pół wieku swojego istnienia.

Administracja Gniazda 37 na rok 1947 składa się: Kon. J. Karaśkiewicz prezes; M. Pęczkowski, w-prezes, Anto- (ciąg dalszy na str 12-iej)

—WIEŚCI z OKRĘGU DRUGIEGO—

CHICAGO, ILLINOIS

CZEMU CIERPIEĆ na

- Ból Głowy
 - Zaburzenia Żołądka
 - Nerwowość
 - Niestrawność
 - Gazy i Wzdęcie
- Spowodowane przez
- Funkcjonalne Zatrzymanie?

Dostańcie to przez czas-wypróbowane Dra. Piotra Gomozo. Jest więcej niż rozwalniające, ono jest także tonikiem pobudzającym funkcje żołądka, sporządzonym z 18 Natury własnych medycznych korzeni, ziół i roślin. Gomozo przywraca do pracy zgnuśniane kiszki i pomaga do łagodnego i gładkiego wydzielania obciążającej zużytej materii; pomaga do usunięcia gazów z zatwardzenia, daje żołądkowi znakomite uczucie ciepła. Jeśli znówu chcecie doznać tej szczęśliwej ulgi od kłopotów z zatwardzenia i jednocześnie ulżyć waszemu żołądkowi, kupcie Gomozo dzisiaj. Uwaga: używać tylko jak wskazano. Jeśli nie możecie kupić je w waszym sąsiedztwie, wyślijcie po naszą "zapoznanie" ofertę na Gomozo i otrzymajcie —



DODATEK 60c Wartość — DRA. PIOTRA OLEJO LINIMENTU

antyseptyczny, przynosi szybko ulgę w bólach reumatycznych i neuralgicznych, na masyżalne bóle krzyża, sztywne lub obolale mięśnie, nadwyrężenia i zwichnięcia. DRA. PIOTRA MAGOLO — alkaliczny — usuwa pewne chwilowe zaburzenia żołądka takie jak kwaśną niestrawność i zgagę.

Wyślijcie Ten "Specjalnej Oferty" Kupon — TERAZ

Załączony jest \$1.00. Prześlijcie mi opłaconą pocztą regularną 11 unc. \$1.00 butelkę Gomozo i dodatkową 60¢ wartość — próbną butelkę każdego Oleju Linimentu i Magolo.

C.O.D. (dodatkowe koszty).

Nazwisko.....

Adres.....

Poczta.....

DR. PETER FAHRNEY & SONS CO. Dept. 622-33 M
2501 Washington Blvd., Chicago 12, Ill.
258 Stanley St., Winnipeg, Man., Can.

4,400 Miejscowości Na Ziemiach Odzyskanych Otrzymało Nazwy Polskie.

Komisja ustalania nazw dotychczas opracowała 4,400 nazw miejscowości, leżących na ziemiach odzyskanych. W pracach tej komisji biorą udział: Prof. Nitsch, prezes Akademii Umiejętności, Prof. Taszycki, Prof. Saffarewicz i Prof. Semkowicz (z Krakowa), Prof. Rudnicki (z Poznania), Prof. Rospond (z Wrocławia). Przewodniczący komisji Prof. Srokowski (Warszawa), znany specjalista z dziedziny geografii.

6 APLIKACJA

ZGŁOSZENIE UDZIAŁU O SZAMPIONAT SOKOLSTWA W TURNIEJU i KONKURSIE

(wymienić rodzaj konkursu lub turnieju)

Gniazdo No..... w..... Okręg.....
(miasto)

NAZWISKO I IMIĘ ZAWODNIKA
(podać drukiem)

1	6
2	7
3	8
4	9
5	10

C Z O Ł E M !

GUSTAW PIEPRZNY, Naczelnik Sokolstwa Polskiego.

FOURTEENTH STREET BANK

1401 CARSON ST. — — PITTSBURGH, PA.

Skrzynki bezpieczeństwa do wynajęcia
\$2.50 na rok i wyżej

MEMBERSHIP OF FEDERAL DEPOSIT
INSURANCE CORPORATION

POLAND'S WESTERN BOUNDARY IS ON THE ODER AND NEISSE RIVERS.

I have before me the results of a Gallup Poll taken from a clipping in the Washington Post, dated February 7. The Poll indicates that the overwhelming sentiment among the peoples of five allied nations — the United States, Great Britain, Canada, Holland, and France — is that the warlike ideals of Germany have not been rooted out, and that she will one day become an aggressor nation again.

Mr. Speaker, I feel that the results of this poll deserve careful consideration by my fellow colleagues, by our foreign policy-makers, and particularly by Sec'y Marshall. For, here we have, less than two weeks away from the Moscow Conference, when the great powers will tackle the core of the peace problem, Germany, an expression on the part of the peace-loving peoples of five allied nations that they are fearful that we are rebuilding Germany's war machine so that some day it will be able to threaten world peace again.

As March 10th, the date of the opening of the Peace Conference, approaches, we hear expressions of sympathy for Germany with increasing frequency. More and more we are told that the rapid reconstruction of Germany, before it is denazified and democratized, is essential to world peace. This is simultaneously accompanied with a "get tough with our allies" attitude. In some circles, our war time reliance upon our allies to help us defeat Germany has now been replaced by a reliance upon Germany to assure peace.

This attitude has alarmed the constituents of my District, as well as myself and many of my friends. I come from Detroit Mich. I come from a district largely populated by Americans of Polish descent — a district which took no second place in its contributions toward victory. From this district flowed a steady stream of arms and munitions which hastened the end of the war. All the various phases of activities to promote the war effort found enthusiastic support in my district. To many of the people there the complete destruction of the German war machine would provide a two-fold satisfaction, for they knew what it would mean to their kinfolk in Poland.

They are disturbed by the growing feeling of compassion for those responsible for World War II, which is combined with a more calloused and harsh approach to our ally, Poland. When they hear new proposals which would reward Germany at the expense of its victims, they feel that it is time to protest.

They are aware of the great sacrifices of Poland and cannot grasp why an ally that was never found wanting by us in six years that it fought overwhelming odds, should today find its considerations secondary to those of Germany, in the thinking of certain circles in this country and abroad. Perhaps this would be a good place to refresh our memories and impress us of our moral obligations to a heroic people by presenting some statistics. 6,104,990 Poles were tortured, burned alive, and murdered by the Nazi butchers. This includes millions of women and children. Nearly a million

Speech Of Representative George G. Sadowski (D. Mich.) In House Of Representatives. The Coming Moscow Conference.

civilians have suffered heavy injuries of the body and mind. This was the human cost to Poland of German aggression.

Since, in our approach toward the peace treaty with Germany, the question of the western frontiers of Poland plays such an important role. I think it is necessary for a clarification of American policy, to eliminate some of the confusion and distortion which has been injected into the case. It is important to the United States that this problem be settled justly and correctly, for it will be one of the pillars of the future peace structure. Failure to do so will endanger world peace and possibly involve our country in another world war.

A brief examination of the developments affecting the question of the Polish frontier in the west up to the present moment might contribute to a better understanding of the problem.

It was at the Crimean Conference in February of 1945, that the Big Three agreed that the eastern border of Poland should follow the Curzon Line with a few digressions in favor of Poland and in return for which the three heads of government recognized "that Poland must receive substantial accessions of territory in the North and West."

Poland agreed to accept this decision and proceeded to make the painful readjustments which such a revision of its eastern borders entailed, accepting in good faith the pledge made by all three governments that she would be compensated in the north and west by "substantial accessions of territory."

The Big Three further agreed that "the opinion of the new Polish Provisional Government of National Unity should be sought in due course on the extent of these accessions and that the final delimitation of the delimitation of the western frontier of Poland should thereafter await the peace conference."

At Potsdam on August 2, 1945, both pledges were realized. After consultation with representatives of Poland, the Big Three agreed to grant "substantial accessions of territory" to that country. The Potsdam Accord declared that: "The three heads of government agree that, pending the final determination of Poland's western frontier, the former German territories east of the line running from the Baltic Sea immediately west of Swinemunde, and thence along the Oder River to the confluence of the western Neisse River and along the western Neisse to the Czechoslovak frontier, including that portion of East Prussia not placed under the administration of the Union of Soviet Socialist Republics in accordance with the understanding reached at this conference and including the former free City of Danzig, shall be under the

Polish State and for such purposes should not be considered as part of the Soviet zone of occupation."

The language is clear and the implication is obvious. There is not the slightest suggestion that the frontier defined was simply a demarcation line. This decision was hailed joyously by the Polish people, who now, with the return of their former areas, could look to a happier future.

It is obvious that the Potsdam Conference was not the peace conference and that any steps undertaken there would have to await formal ratification at the peace conference when it would be held. Here only the principles and bases for the peace conference were under preparation, and one of the most important, dealt with the question of Poland and it cannot be shrugged off through any verbal gymnastics or ingenious interpretations.

Following the Potsdam Conference, specific agreements were reached within the Inter-Allied Commission on the evacuation of Germans from the areas granted Poland, which further implemented Potsdam and which permit of no misinterpretation as to the proposed permanency of that frontier.

The attack upon the Potsdam decisions and specifically in reference to Poland was launched by Winston Churchill at Fulton, Missouri, where he wept bitter tears over the sad fate of those who only recently were dropping bombs on the defenseless women and children in London, Paris, Prague, Warsaw, and scores of other heavily populated areas. This staunch defender of the British Empire, which seethes with unrest and strife, took his place in the vanguard of those who defend the German when he charged that the Polish Government "has been encouraged to make enormous and wrongful inroads upon Germany, and mass expulsions of millions of Germans on a scale grievous and undreamed of are now taking place."

But the American people are alarmed most not by what Churchill, who was decisively repudiated by the English people, said, but by the statement made by former Secretary James H. Byrnes at Stuttgart. Byrnes gave hope to the unrepentant Germans when he declared on Sept. 6, 1946, that "The United States will support the revision of these (western and northern) frontiers in Poland's favor. However, the extent of the area to be ceded to Poland must be determined when the final settlement is agreed upon."

I was disturbed by the implications in the Stuttgart speech as were many of my constituents who had looked to the United States to take the leadership in living up to the spirit and intent of the Big Three commitments to Poland made at Crimea and Potsdam. The Big Three had committed itself to grant Poland "substantial accessions of territory" and at Potsdam compensated Poland with 39,000 square miles of territory for its loss of 69,000 square miles in the East. To lessen the amount of territory granted as suggested in the Stuttgart speech would be to take it out of the realm of "substantial" compensation.

(to be continued)

Sokół Polski

"POLISH FALCON"
Official Organ of The Polish Falcons of America

Appearing Every Thursday
Published by the
POLISH FALCONS OF AMERICA

All Communications should be addressed to:
SOKOL POLSKI - 99 So. 18th St., Pittsburgh (3), PA.
M. Wasilewski - Editor - Phone: Hemlock 0305

Organ Urzędowy i własność Sokolstwa Polskiego w Ameryce
Tygodnik poświęcony sprawom społecznym i narodowo oświa-
towym - w szczególności interesom Sokolstwa Polskiego.

Entered as Second-Class Mail Matter, Feb. 14, 1913
at the Post Office of Pittsburgh, Pa., under Act of
March 3, 1879.

Acceptance for mailing at special rate of postage provided for in
the Act of February 28, 1925, authorized Jan. 16, 1945.

NASZE KONKURSY SOKOLE

Tegoroczny nasz kalendarzyk konkursów i turniejów przynosi nam niezłe wyniki. Nie było czasu na przygotowanie, lecz widocznym jest zrozumienie a szczególnie chęć zmierzenia się z innymi, by poznać własną wartość na tem czy innym polu. Dotychczas odbyły się konkurs gimnastyczny w New Kensington, piłki siatkowej w Buffalo, N. Y. a w zeszłą niedzielę odbył bodaj największy konkurs w piłce koszykowej w Detroit, Mich. Może nie wszystkie jeszcze stoją na wysokości swego zadania, lecz sam udział dość liczny naszych ćwiczących czy drużyn, ich postawa i zapał mówi wiele. Jest to inowacja która nie tylko z roku na rok będzie kontynuowana ale przyniesie napewno wiele poprawy w naszych sprawach wychowawczych i gimnastycznych.

W następnych miesiącach mamy dalsze przewidziane konkursy. Do nich już więcej czasu mamy i powinniśmy naczelnicy jak i zarządy gniazd dopilnować by z ich gniazd ci to interesują się temi właśnie sportami wzięli udział. Często słyszymy że w zlotach ci lub tamci wziąć udziału nie mogą dla tych czy innych przyczyn, a przede wszystkim że ich ulubionego sportu tam niema. Teraz każdy może być zadowolony i raz do roku w jakimś sporcie wziąć udział.

W maju mają sposobność dźwigacze ciężarów, boxerzy i zapaśnicy. W czerwcu natomiast nasi pływacy a także poraz pierwszy zjadą się nasi tenisisci, a wielu ich po gniazd jest.

W sierpniu natomiast przewidziano piłkę mięką w So. Bend, Ind., zaś we wrześniu golf i piłka metowa - pierwszy z tych konkursów odbędzie się w New Kensington, Pa. zaś drugi w Erie, Pa.

Na październik natomiast wyznaczono już popularyzowane w okręgu IX. Ping Pong i Badminton - w listopadzie będą miały pole do popisu zespoły taneczne tańców narodowych, które zjadą się w Chicago do siedziby Okręgu II. Takie zespoły po gniazdach już teraz trzeba przygotować, już teraz szyć stroje by i jednym i drugim wykażać się wysoką klasą.

Konkursy jakie tego roku prowadzimy powtarzane będą z roku na rok, może z małymi zmianami, jakie życie nam podyktuje. W każdym razie już możemy wiedzieć naprzód czego mamy się spodziewać w każdym miesiącu w następnym roku - i już teraz możemy przygotowywać się sami czy zespoły poszczególne na te czy inne zawody lub konkursy.

POLSKA YMCA.

Jedna z amerykańskich organizacji doniosła niedawno z Polski: "...nie wiele jest teraz w Polsce osób, które mają dostateczną ilość odzieży... Polska ma w tej chwili taką ilość kartofli i czarnego chleba, która może wystarczyć tylko na zaspokojenie pierwszego głodu... Polska ma obecnie w swoich granicach 1,200,000 sierot wojennych. ... pomoc jest konieczna zaraz... pomoc musi nadejść NATYCHMIAST

Jedno z Ognisk Polskiej YMCA donosi w liście z dnia 19 listopada br.: "...wydajemy codziennie 1,000 dodatkowych posiłków dla dzieci... wydajemy około 400 obiadów dla naszych uczestników i ich rodzin... wydajemy

ORŁOSEP :-

Na wielkiej ośnieżonej alpejskiej iglicy,
Wśród wiecznego milczenia i pustyni wiecznej,
Orłosep, ptak olbrzymi, goniec podświetlony,
Siedzi, bezmiar przestrzeni wieżąc w swej żrenicy.

Wiosna zstąpiła z nieba: już huragan zmiata
Kurzawy śniegu w otchłań; już lodowce zmywa
Rzęsny deszcz; grzmi od gromów śródskalna straszliwa
Głęb, powodzią brzemienią, lawiną skrzydłata.

Wiosna... Już się zieleni mech na gór uboczny
Tam nisko, pod stopami... tam, gdzie z pod opony
Śniegowej dobywają się rododendrony — —
Tam nisko, gdzie się w przepaść woda z urwisk toczy.

Gdy zniżył ptak olbrzymi na dół swoje loty,
Naprzód zobaczył orłów kołujących pary,
Potem za swą samicą leciał jastrząb szary
I puhacze wabiły się do leśnej grotty.

K. Tetmajer.

codziennie około 100 bezpłatnych obiadów dla niezamożnych studentów... nasze obozy były przepełnione... zapotrzebowanie na pracę Polskiej YMCA jest ogromne."

W depeszy nadesłanej do International Committee of YMCA, p. Kenneth J. Smith, reprezentant w Warszawie, pisze: "Transporty No. 13, 14, 15, 16 — nadeszły do Gdyni." Ta ostatnia wiadomość oznacza, że Polska YMCA, w Polsce, otrzymała z Ameryki nowe, ogromne zapasy żywności, odzieży, obuwia i innych, najważniejszych w codziennym życiu, materiałów i prowizji, na ogólną sumę kilkudziesięciu tysięcy dolarów. Między innymi, w transporcie tym, doszło do Polski przeszło 22,000 funtów Kakao, zakupionego za pieniądze ofiarowane Polskiej YMCA przez Związek Sokolstwa Polskiego w Ameryce.

Oto kilka cytatów z rozmaitych źródeł najlepiej charakteryzujących sprawę, która powinna zająć wśród naszych codziennych jedno z czołowych miejsc.

Poboc dziecku polskiemu, pomoc młodzieży polskiemu, tam na ziemiach polskich, to nakaz chwili.

Sami chwilowo tego czynić nie możemy, lecz pomoc możemy Polskiej YMCA., której działalność dzisiaj wśród dzieci i młodzieży w Polsce zyskuje powszechne uznanie.

W New Yorku został zorganizowany z inicjatywy dyr. p. Supera i pod Jego przewodnictwem komitet pn. American Committee for Cooperation with Polish YMCA. w skład którego weszli:

Paul Super Honorowy przewodniczący, Edward S. Witkowski przewodn., Pani George H. Burr, Ignacy Nurkiewicz, Piotr P. Yolles, zastępcy przewodniczącego, Witold A. Urbanowicz sekr. wykonawczy, Regina Zaorska sekr. prot., Jan C. Różański sekr. fin. oraz członkowie: Dr. E. H. T. Foster Józef A. Głowacki, E. A. Jacob, Kazimierz Jarzębowski, Marian Kilarski, Jan S. Pargiełło, Jan A. Patoracki, Józef Pawłowski, Feliks Popławski, Jan Smoleński.

Komitet ten prowadzi kampanję funduszu na potrzeby właśnie tej nam drogiej dziatwy i młodzieży polskiej. Udział nasz, w myśl uchwały jaką Przewodnictwo wraz z prezesami okręgów powzięło, powinien zaznaczyć się poważnymi rezultatami.

Akcja Polski Podziemnej Zamiera; Ludzie Leśni Wychodzą z Ukrycia.

Po przeszło dwuletnich zagłębiły najbardziej śmiało nadzieje rządu. Około 1,000 członków akcji podziemnej poddało się policji z bronią w ciągu lutego. Nie znaczy to jednak, że całe zagadnienie z Polską Podziemną będzie wkrótce rozwiązane i sytuacja zostanie całkowicie unormowana. W skład akcji podziemnej wchodzi dwie organizacje — WIN (Wolność i Niepodległość) i NSZ (Narodowe Siły Zbrojne), których walka przeciw obecnemu reżymowi w Warszawie opiera się na słusznych różnicach politycznych.

Są również w górach silniejsze oddziały, które utrzymują się wyłącznie z bandytyzmu. Tych amnestia nie obejmuje, i ci prowadzić będą nadal swą wal-

Skutki Amnestii

Skutki tej amnestii prześci-

kę, zastępując się również zasadami politycznymi.

Tajne organizacje podziemne zapewniły tym ludziom pomoc materialną, lecz z chwilą gdy cała akcja podziemna zaczyna się rozspinać, oddziały te będą miały również poważne trudności w nikięciu pościgu policji i patroli wojskowych.

Zmiana Sentymentu

Akcja podziemna, zapoczątkowana za czasów okupacji niemieckiej w Polsce, była swojego czasu popierana uślisnie przez ludność, która zachowywała bierny opór w stosunku do okupanta, a członków akcji podziemnej nazywano popularnie chłopcami z lasów."

Obecnie sentyment dla "Ludzi Leśnych" wśród ludności polskiej zaczyna zanikać szybko, co najbardziej można było zauważyć podczas podróży z Krakowa do Zakopanego.

W ostatnich sześciu miesiącach wielu liderów Polski Podziemnej władze warszawskie ujęły pozbawiając akcję podziemną wyszkolonych sił kierowniczych.

NOTATKI... .. REDAKCYJNE

— Dzisiaj poświęcamy więcej miejsca zachodnim granicom Polski w języku angielskim. W tej chwili odbywa się konferencja w Moskwie, gdzie właśnie o tych granicach będą decydowali. Przewodniczącym w Kongresie Kongresmana Sadowskiego jest doskonale przygotowane i pożądanym byłoby by po gniazdach a także każdy członek co więcej się sprawami temi interesuje by zachował to dla siebie by łatwiej móc argumentować zwłaszcza z obcymi.

— Dzisiaj więcej jak kiedykolwiek przed nami trzeba wokół siebie, wśród amerykańków informować, kto właściwie są Niemcy i że oni nigdy nie poprawią się. Bowiem wiele wokół nas zaczyna się domagać dla nich większych prerogatyw jak dla samej Polski, która została przez nich zniszczona i oni właśnie naukowymi sposobami mordowali całkiem na zimno!

— Mamy przed sobą następne turnieje, tym razem kręglarski. Doń nie trzeba już nawoływać. Tysiąc z górą zjedzie napewno do Rochester. Lecz niechaj oni wszyscy pamiętają o komunikatach jakie podajemy na innym miejscu, a szczególnie już zamówieniu samemu sobie pomieszkania w Rochester w którym hotelu, wymienionym też na innym miejscu. Będzie to pierwszy turniej po wojnie i będzie najliczniejszym zdaje się jaki dotychczas Sokolstwo urządziło.

— Naczelnicy winni dopilnować swych ćwiczących lub ulubieńców sportów jakie mamy na programie w następnych kilku miesiącach, by teraz do nich się szykowali i wzięli liczny w nich udział. We wszystkich następnych konkursach zgłoszenia są otwarte dla wszystkich członków sokolstwa.

— Złoty coraz bliżej. Klasy nasze po gniazdach już powinny być ustalone. Teraz intensywnie zacząć je przygotowywać do występów. Naczelnicy okręgowi winni już ogłosić program zlotów by gniazda wiedziały do czego mają się zgłaszać.

● IRENE KURAN — Warsaw, Poland



WARSAW IN 1939 - 1946

(Recollections of the days of fighting, occupation and liberation)

In September 1939 the Germans have taken another step to realization of their — "Drang nach Osten" — they attacked Poland. They succeeded. The first attempt of the Blitzkrieg gave good results. After 18 days nearly all the country was in the German hands. It cannot be said Poland did not defend herself. The defense was passionate; alas, it was not adjusted to the new war-methods. The Polish soldiers fought heroically — this even the Germans had to admit. And not the soldiers only. For, during this war, from its very beginning, the whole population was in the first front-lines. And the civil people did not lose their courage as well. They too fought till the very end.

Warsaw was that Autumn one of the chief centers of resistance. And just in Warsaw both soldiers and civilians showed in an especially high degree their splendid moral value and heroic attitude. The situation was hopeless — it was but too obvious, though by then nobody wished to believe it. The people of Warsaw were firmly convinced, that any moment a support would come from abroad. Presently they only had to hold on and to do their best beating the Jerries. You may blame the faults of our statesmen and leaders; but you must honor the gallantry of Polish soldier, Polish worker, Polish women — of all those who fought this desperate, hopeless battle.

In Warsaw: we still remember those horrible Fall days of nearly 7 years ago. The weather was fine and that were not the clouds that continually covered the sun; there were the swarms of the enemy planes and the thick black smoke. The town was all afire.

All the Polish B. C. stations were silent already; they had either been destroyed or fallen in the German hands; only Warsaw II was still calling. We were listening in to the wireless — still waiting for some desired news of rescue or victory. In vain. What we heard, were: some old records, war-bulletins — cautiously and yet plainly informing us about the German successes — alarm signals. And also every day spoke to us the voice of Lord Mayor of Warsaw, Mr. Starzynski — a voice hoarse, deadly tired, but still calling citizens to fight and to hold out. Our then Government was already abroad. Warsaw — "Festung Warschau" — continually bombarded, burning, tumbling down, was still fighting. Several times we appealed to the Allies for help. Then, however, we got nothing but words of sympathy and praise. United Nations' common effort, common fight, at last — common victory — all this

was still to come. In Autumn 1939 we were alone. Nevertheless we did not grudge any sacrifice. Voluntary troops of Defenders of Warsaw, young people, women, children — all according to, or even beyond their forces — all were fighting. The situation was getting worse and worse. We had no electricity — no water — we were short of food. The town was burning and there was no water to put out the fire with. Then the Germans managed to place cannons all around the town. An incessant air and land bombardment lasted for several days. It was horrible. And yet, when on the 27th of September the shots ceased and the town gave in, we understood it was still worse.

The victorious troops did not come in Warsaw at once. Some days passed. During those days German authorities' proclamations to the Polish were posted — kind, civil proclamations assuring of the best will and noble intentions of the Germans. Nobody believed them, of course, though no one then imagined the whole dreadfulness of occupation. Afterwards the triumphal entrance of the German army was celebrated. The conquerors were cautious enough to send ahead some motor-cars with machine-guns ready to shoot. An orchestra was playing. Cameras noted the sublime and joyful moment."

Nazis' real face could not be concealed for long. After some weeks of relative quiet, nay — even coquetting the Polish people by the Germans, that were to remain the chief features of the whole time of occupation, their purpose was undoubtedly: to destroy the Polish physically and materially as well as morally.

First of all the occupant strove to deprive the nation of the possible leader of the future resistance. Therefore officers and intelligentsia were the first people to be arrested. The man-hunt — so called "japanki" — repeating more or less regularly for 5 years, kept all the population under an incessant terror. They certainly would bring no shame to any slave-trader. The German military police and SS surrounded the whole quarters of the town and controlled the documents of every passer-by. Who had no Ausweis, or even had it but — for any reason — did not please the Germans, was arrested. People caught in that way were afterwards taken out to work in Germany or put in gaols and concentration camps as "political criminals."

Young people were the most endangered. They were generally the subject of the Germans' especially "tender care." All the schools except the public and a few vocational ones, were shut. The few left had not to teach anything but craftsmanship. "Die Knechten" don't need any learning — this was the Nazis' rule. The Germans did realize, it was a sheer impossibility to imprison or murder the whole nation. Therefore they endeavored to break down and spoil the Polish morally. The German press printed in Polish tried to form in its readers a feeling of inferiority. Patiently, little by little, the Germans informed us that Poland had no culture of her own, they sneered at our past, traditions, customs, they "adopted" at last any outstanding Poles — Copernicus before all. At the same time, obscene pictures and stories in that "Polish Press" were to have also their share in the work of demoralization of the people — youth especially. Alcohol and anti-Semitism were to give the finishing touches to this achievement. Alcoholism had both to weaken the Polish physically and to destroy them morally. For all those years, in spite of very hard conditions and a considerable shortage of food, the purchase of liquors was made as easy as possible. And alas — here in some degree the Nazis succeeded. The consumption of alcohol during the whole period of occupation considerably increased, so that even now the work of the anti-alcoholic societies is very hard. As for the anti-Semitism, the idea both was in keeping

with the general line of the German policy and had some special purpose. The Nazis wanted to divert the Poles, attention and subterfuge any other subject to the latter's hate.

This was then, what the situation in the first years of occupation was like. Going out you were not sure you would ever return home. Falling asleep you didn't know if it would not be the stamping of heavy soldiers' shoes and poltering of the rifles at the door to waken you. From prisons and concentration camps the families got sometimes short letters which said nothing but that the writer was alive — yet. Sometimes also there came official announcements that this-and-this died "of influenza" or "of pneumonia." The real face of those camps and prisons was but too well known to us. We knew about murdering people by hundreds and hundreds; about hunger, chill, hard work; about beatings and torturing the prisoners; about gas-chambers and crematories. And it is not what the Germans called "Greuelpropaganda." An average, normal human being would never have been able to invent this. All this was happening. The camps in Majdanek and Oświęcim we have kept as we found them. They bring witness better than the words do.

How did the Polish bear this nightmare that lasted over 5 years? Did his German policy so cunningly prepared give the planned results? Did the nation oppressed and harrassed like that suffer its fate patiently? No. From the very beginning, from Fall 39, the Polish did resist. The Nazis had shut the schools — immediately the teachers organized the popular "komplety." In this underground form not only the secondary schools but even universities existed. So, in spite of all the prohibitions, in hard terms, with no scientific instruments, no school-books, in constant danger, — our youth did continue their studies.

(to be concluded)

1947 RED CROSS FUND



Let's Hang This Up for Keeps!

WIADOMOŚCI SOKOLE Z GNIAZD I OKRĘGÓW

Plenarne Posiedzenie Rady Okręgu VIII. w Holyoke, Mass.

Niniejszem zwołuję posiedzenie plenarne Rady Okręgu VIII. na niedzielę, 30 marca br. punktualnie na godzinę 10:30 rano, do Domu Narodowego Kościuszki w Holyoke, Mass.

Z obowiązku sokolego w tem posiedzeniu powinni wziąć udział wszystkie zarządy gniazd, które należą do Okręgu VIII. Na tem posiedzeniu mamy dużo spraw do załatwienia a najbardziej naglącą jest sprawa naszego zlotu okręgowego.

Zatem się uprasza wszystkie gniazda, aby ich zarządy były punktualnie i licznie reprezentowane na tem posiedzeniu.

Czołem!

F. Zawada prezes Okręgu VIII.

Piękna Praca Sokolic Gniazda 163-A w Mocanaqua, Pa.

Od chwili kiedy tylko wolno nam było przysłać paczki dla jeńców polskich w obozach niemieckich, nasze Sokolice z Gniazda 13-A Mocanaqua, Pa. Okręg VII., z dzielną prezeską gniazda dhną Marią Czarnomską były pierwsze, które nadesłały do biura Sokolstwa wielką skrzynię bielizny i zapasów tak bardzo potrzebnych, gdzie o ile sobie przypominam około 30 paczek wyszło w ich imieniu — przeważnie były to rzeczy nowe i bardzo praktyczne.

Następnie widzimy ich przy pakowaniu paczek o dzieżowych dla sierót w Polsce — gdzie nie tylko wysyłają odzież, ale zbierają fundusze przy każdej okazji i stale na przesłane adresy paczki w imieniu Sokolic zostają wysyłane. Nie pominęły żadnej okazji świąt, bo wychodziły z założenia, że nie tylko powinno się pamiętać o swoich dzieciach, które mają wszystkiego podostatkiem, ale nasz święty obowiązek jest nakarmić i rozweselić dziecko polskie, które przecież nie żąda od nas, ale to jak już podkreśliłam jest naszym świętym obowiązkiem i znowu zasługują na uznanie nasze dzielne sokolice.

Jak donosi nam mrówka, dzielna pracowniczka dhną Maria Gurzyńska, że urządziły zabawę która przyniosła dochodu przeszło pół setki, za którą to sumę dhną Władysława Jakubowska, jedyna z bodajże najczynniejszych opiekunek sierót we Wrześni otrzyma paczki żywnościowe, jak jestem pewna i odzieżowe, by na święto Wielkiej Nocy na stole znalazło się wiele zdrowych artykułów i łakoci dla nich.

Bóg Wam zapłać Druhen-

ki Kochane za tak piękną pracę — wysyłajcie paczki dalej, bo to jedyna droga do rozweselenia serc naszych sierót w Ojczyźnie. Napewno wiele macie jeszcze drobnotek w domu jak sukieniek, butów, sweterków i bielizny, która może się Wam wydaję być nieodpowiednia na przesłanie, a jednak gdy się ją naprawi i wyczyści to jeszcze przez dłuższy czas nadaję się do użycia dla naszych w Ojczyźnie.

Wasza piękna praca niech

świeci przykładem dla innych — które jeszcze tej pomocy nagłej i natychmiastowej nie zrozumiwały. Dziś się posyła i ratuje a nie odkłada na jutro, to hasło wyście Kochane Druheny z gniazda 163-A zrozumiwały. Zarząd gniazda tu jest następujący: Maria Czarnomska prezeska, Fl. Długoleńska wiceprezeska, Maria Gurzyńska sekretarza i Stanisława Bujno kasjerka.

Czołem!

Czołem za szlachetną pracę Waszą.

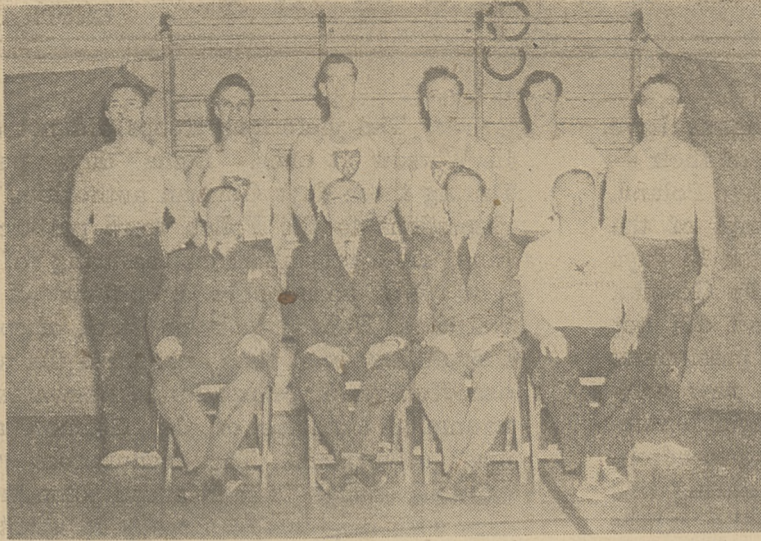
Maria Korpanty,
wiceprezeska.

Miłośnicy Tenisa i Pływania.

We wszystkich gniazdach mamy sporą liczbą pływaków i pływaczek. Również nie brak wśród nas też tenisistów.

Otóż Przewodnictwo Sokolstwa organizuje konkurs ogólnosokoli w tych właśnie sportach dla swych członków i członkin. I jedne i drugie odbędą się w czerwcu br. w Middletown, Conn. na terenie Okręgu V. Zawody będą otwarte dla wszystkich. Zgłoszenia należy wprost nadsyłać do naczelnika sokolstwa choćby już teraz.

Uczestnicy i Sędziowie Zawodów Gimnastycznych w New Kensington, Pa.



Zdjęcie powyższe przedstawia uczestników pierwszego powojennego konkursu gimnastycznego o szampionat Sokolstwa Polskiego w Ameryce, jaki odbył się w dniu 9 lutego br. w sokolni gn. 41 w New Kensington, Pa.

Wzięło w niem udział sześć zawodników reprezentujących trzy Okręgi a to IV. Pittsburgh'ski, V. z New Britain, Conn. i VIII. Holyoke, Mass.

W pierwszym rzędzie siedzą od lewej A. Kowalski sędzia, G. Pieprzny naczelnik sokolstwa, M. Czarnicki sędzia i J. Garbiński kierownik zawodów; stoją zaś Koyne Andrzej z gn. 8, Pgh., Pa., Stokłosa Czesław z gn. 250 Worcester, Mass., Gurecki Józef z gn. 68, Meriden, Conn., Biestek Edward z gn. 68, Meriden, Conn., Brodala Andrzej z gn. 8 Pgh., Pa. i Brodala Edward z gn. 8 Pgh., Pa.

Szampionem gimnastyki został dh Koyne Andrzej z gn. 8. zdobywając 1029 punktów, zaś drugie miejsce zajął dh Biestek Edward z 102.6 punktami.

Zlot Okręgu VIII. Musi Wypaść Okazale Tego Roku.

Prezes Okręgu Dh Zawada Zaprasza Wszystkie
Gniazda.

Druheny i Druhowie — Zlot tegoroczny naszego Okręgu odbędzie się w Adams, Mass. jak uchwaliła ostatnio Rada Okręgu. Czasu zatem nie wiele nam pozostaje, byśmy spolem wykazali jak nasze sokolstwo po gniazdach się przedstawia a szczególnie jakie klasy ćwiczące posiadamy i jak daleko są one przygotowane na polu wychowawczo-gimnastycznym.

Gniazdo w Adams z dhem prezesem Walentym Maziarz i Panem Maziarz rozpoczęło już przygotowania wstępne i nie możemy ich zawieść — musimy z każdego gniazda przybyć in gremio, przywieść jaknajliczniejsze klasy dziatwy i młodzieży. Zlot ten stać się musi naprawdę epokowym, by wykazać że Okręg nasz po wojnie wchodzi na nowe życia koleje, jak to bywało dawnymi czasy.

Sokolice z Adams stają również zwarcie swym druhom do pomocy i jesteśmy pewni iż przy tak harmonijnej współpracy wszystkich na miejscu Zlot nasz będzie wielkim sukcesem. Poza przygotowaniem samemi zlotowymi gniazdo miejscowe również zwiększa swą własną klasę dziatwy by wy-

kazać iż na tem polu nie pozostaje na szarym końcu. Wszak praca wychowawcza i gimnastyczna w Sokole zając winna pierwsze miejsce. Gniazdo w Pittsfield na czele ze swym dzielnym pre-

zesem dhem Gruszkiewiczem i przy pomocy swego młodego naczelnika już zaczynają pracę w klasach ćwiczących, które chcą przygotować na tegoroczny zlot okręgowy. I nasze tu Sokolice nie zasypiają, bo naczelniczka ich stara się wystawić możliwie silną klasę na zlocie. Pittsfield znane było zawsze z pięknej pracy sokolej wśród młodzieży, na zlotach licznie występowało, to i tym razem nie zawiedzie.

Gniazdo w Housatonic ma w osobach swego prezesa dha Ciok i naczelniczki dhnę Bobola ma usilnych propagatorów wyjazdu liczego na zlot do Adams. Napewno cały zarząd i członkowie poszczególni dopomogą by gniazdo to swą reprezentacją zajaśniało na zlocie — dhna Bobola zapowiada najliczniejszy zastęp sokolic i dziatwy żeńskiej właśnie ze swego gniazda z pośród gniazd w Okręgu. Cieszymy się tem postanowieniem i wierzymy że dobre chęci staną się czynem.

Kolej na Gniazdo w Worcester — to twierdza nasza sokola w Okręgu VIII. Nie wątpimy ani na chwilę że jak dawniej wszystko stąd ruszy do Adams na gody zlotowe pierwsze po wojnie. Stego jądra bowiem cały nasz okręg wyrasta, tu wiele dzielnych naszych druhów i druchen nie tylko się gnieździ ale czynem wykazuje robotę sokolą. Dh Gedymin, dh Dymek, dh Stokłosa to nasze filary na polu gimnastycznym i wychowawczem — a i nasze sokolice z dhną Bałdygą na czele wiele hartu wykazują i gotowość wyjazdu.

Gniazdo w Webster z dhem F. Grzybem jako prezesem już zapoczątkowało piękną

BACZNOŚĆ UCZESTNICZY KONKURSÓW I TURNIEJI.

Zwraca się uwagę drużynom i jednostkom mających brać udział we wszystkich następnych turniejach i konkursach sportowych, że zgłoszenia udziału w wspomnianych zawodach PRZESŁANE STANOWCZO BYĆ MUSZĄ DO BIURA NACZELNIKA SOKOLSTWA z rekomendacją naczelnika względnie naczelniczki Okręgu.

Zgłoszenie udziału w turniejach i konkursach podane być musi aplikacją (forma podana osobno), która wypełniona być musi czysto i wyraźnie, nazwiska i imiona podane rzeczywiste, a nie przydomkami (without nick names), które będą sprawdzone w biurze co do prawdziwości przynależenia do Sokolstwa co najmniej na 90 dni przed datą zawodów. Czyniąc inaczej — drużyna, względnie jednostka będzie zdyskwalifikowana i nie dopuszczona do zawodów o Szampionat Sokolstwa.

Czołem!

GUSTAW PIEPRZNY,
Naczelnik Sokolstwa.

Gn. 86 w Hamtramck, Mich. Zdobywa 3171 Punktów w Kręgle.

Zostaje Szampionem Okręgu XIII. — Majewski i Kowaleski z Muskegon Przodują w Dwójkach. Winiewicz z Lansing w Jednostkach. — W Okręgowym Turnieju Wzięło 324 Graczy Udział.

W sobotę, 8 i niedzielę 9 lutego w Lansing, Mich. odbył się pierwszy powojenny turniej kręglarski Okręgu XIII Sokolstwa w którym następujących gniazd drużyny brały udział: Gniazdo 79 w Detroit dwie drużyny, Gn. 86 w Hamtramck 13 drużyn, Gn. 336 w Jackson 11 drużyn, Gn. 276 w Muskegon 7 drużyn, Gn. 652 w Lansing 5 drużyn i Gn. 939 z Detroit 2 drużyny — razem 40 drużyn po 5 graczy w każdej, 62 dwojek i 62 jedynek — ogółem 324 graczy.

W zawodach pierwsze miejsce zajęło Gniazdo 86 z Hamtramck zdobywając razem punktów 3171, drugie miejsce zajęła drużyna gn. 276 z Muskegon zdobywając 3051.4, a 3 miejsce zajęła drużyna Gniazda 336 z Jackson, Mich. zdobywając 3014 punktów.

Z dwojek wysunęli się: St. Majewski i L. Kowalewski z Gniazda 276 Muskegon zajęli pierwsze miejsce; drugie miejsce druhowie: W. Majewski i St. Majewski z Muskegon, a trzecie miejsce F. Horwath i Kras z Gniazda 652 z Lansing.

Z jednostek pierwsze miejsce zajął dh J. Winnicki z gn. 652; drugie miejsce L. Wojtuszek z gn. 336, a trzecie miejsce S. Cwyhon z gn. 276.

Komitet turnieju z gniazda 652 w Lansing składał się z następujących druhow: Tomasz Głowacki przewodniczący, L. Siejka i Ed. Smrek Jr. — dzięki ich staraniom turniej doznał tak wielkiego powodzenia. Czołem Wam Druhowie.

B. L.

Jubileusz Gn. 88 w New Britain, Conn.

Wspólnie z zarządem i członkami gniazda, komitet obchodu 40-lecia planuje wykonać okazałą metalową tablicę honorową naszych człon-

ków-weteranów, którzy z gniazda wstąpili dobrowolnie lub byli powołani do czynnej służby w armji, marynarce albo lotnictwie Stanów Zjednoczonych, pełniąc zaszczytną służbę i biorąc udział w zapasach walki na różnych frontach przeszłej wojny światowej.

Kilku tych Sokolów naszych walcząc w sprawie wolności i demokracji, złożyło swe młode życie w oddali swych kochanych rodzin i kraju rodzinnego.

Tablica taka będzie umieszczona w Sokolni i chcemy ją mieć wykonaną do odsłonięcia w czasie obchodu 40-lecia, aby gromadnie uczcić zasługi bojowe przeszło setki uczestników II-ej wojny światowej. W dalszym ciągu naszej pracy przygotowawczej uzupełniamy podkomitety i rozdzielamy działania stosownie do programu naszej uroczystości. Jak tylko będziemy mieli więcej uzupełnionych naszych postanowień, będziemy starali się podać je do wiadomości publicznej przez prasę, a także mamy zamiar prosić okoliczne gniazda Okręgu V. o wzięcie udziału razem z nami w tej sokolej uroczystości.

Chcemy także zainteresować młodzież naszą obojga gniazd miejscowych, do licznego występu z ćwiczeniami w czasie obchodu, aby całość wypadła okazale i zadowolająco dla nas wszystkich.

Podaje się do wiadomości członków i członkiń komitetu obchodu 40-lecia gniazda 88, że posiedzenia tegoż teraz w poście odbywać się będą w każdy czwartek tygodnia o godzinie 8-ej wieczorem w sokolni.

AS.

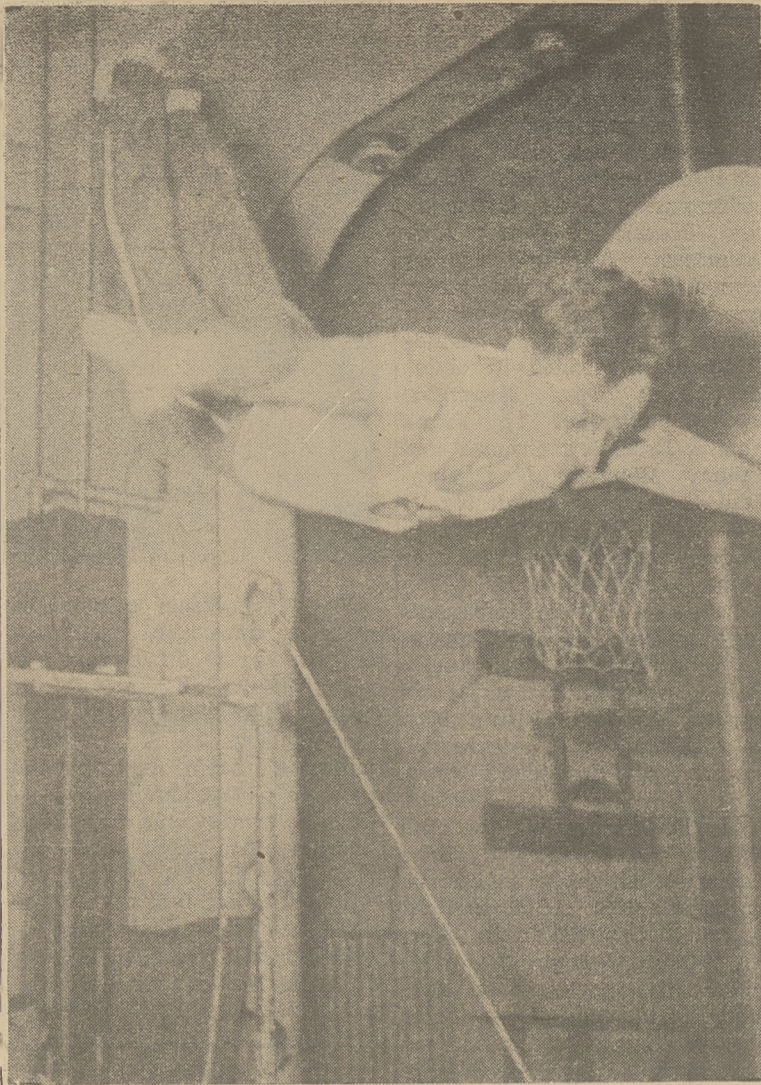
Save starving women and children of Poland. Mail a food package today. The need is urgent.

NACZELNICY I NACZELNICZKI!

W KWIETNIU w Rochester odbywać się będzie Sokoli Turniej Kręglarski — już należy wypełniać aplikacje i wysyłać do komitetu turnieju.

W MAJU natomiast konkurs w podnoszeniu ciężarów, boxingu i zapasów odbywać się będzie na terenie Okręgu I. na wschodzie. Miejsce zostanie wkrótce podane wraz z datą. W tych sportach mamy wielu zwolenników po gniazdach. Niechaj już teraz zgłaszają się do swych naczelników okręgowych. Zobaczymy co na tem polu czynimy — policzmy się i wykażmy naszą siłę.

Wice-Szampion w Gimnastyce.



A. Biestek z gn. 86 w Meriden, Conn. wykonuje olbrzymi kołowrót wprzód i zeskok przewrotnym (Salto Mortale) z drążku na ostatnich zawodach gimnastycznych sokolich w New Kensington, Pa. Fotograf uchwycił go już po przewrocie w locie.

Z Obchodu Kościuszkowskiego Okręgu I. w Newarku, N. J.

Już od południa słychać by-braz ze śpiewem przez młodzież i dziatwę. "Nie rzucim ziemi."

Ks. Dr. H. Hackowiak wygłosił patryjotyczną mowę podając życiorys Kościuszki i obecne stosunki w Polsce, zaznaczył również że Naród polski nigdy nie pogodzi się z komunizmem.

Nadzwyczaj pięknie odśpiewała dhna M. Wikuska przy akom. dha R. Wujciaka polonez Kościuszki. Szkic Kościuszki odegrany przez Rose Mary i Józefa Pojanowskich i Jean Lulek z gn. 104-A był odegrany bardzo dobrze. Życiorys Kościuszki wypowiedział podnaczelnik gn. 104 dh J. Biesiadecki — podobało się wszystkim, o zwłaszcza zarządowi okręgu, który pokłada wielką nadzieję w druhu Biesiadeckim.

Występ dha Lubeckiego i jego dzieci publiczność nagrodziła burzą oklasków i zmusiła do powtórnego występu jak również podobało się muzyka druhow z gniazda 126. Piotra Romik na skrzypcach i Tad. Gacek na piano — odegrali Menuet Paderewskie go bardzo pięknie.

Tańce młodzieży i dziatwy sokolej wypadły wspaniale; tańce śląski gn. 14; Kujawiak z harmonją i pianem gn. 265 i 762; trojak śląski gn. 14 i

504; deklamacja dhny Rojek; ćwiczenia na przyrządach druhow gn. 104 wypadły bardzo dobrze. Krakowiak dziatwa gn. 504; Mazur Sokoli i Sikolice gn. 504; May Pole Dance gn. 14; ogólny krakowiak — młodzież gniazd 104, 104-A, 511, 115, 281.

Dh H. Luter, organizator Sokolstwa polskiego w Am. wygłosił piękną mowę zachęcając młodzież i starszych do wstępowania w szeregi sokole. Dh A. Makowski również w tem celu przemawia. do młodzieży i na zakończenie młodzież i dziatwa sokola odśpiewali wspólnie "Dziękujemy."

H. Jagodzińska sekr.

Ćwiczenia Okręgowe i Posiedzenie Komisji Technicznej Okr. IV. w Natrona Pa.

Ćwiczenia okręgowe dla naczelników i naczelniczek oraz ich zastępców są zwołane na niedzielę, 23 marca, 1947 do gniazda 290, Sycamore St. Natrona, Pa.

Dojazd co pół godziny przez "Harmony Short Line" przy Fort Pitt Hotel.

Strój ćwiczebny jest obowiązkowy. Ćwiczenia rozpoczynają się punktualnie o godzinie 11:00 rano. Po ćwiczeniach odbędzie się posiedzenie Komisji Technicznej Okręgu.

E. Brodala naczelnik
L. Kozłowska nacz.

J. Kutyló z Gn. 41 Nie Żyje.

W dniu 3 marca br. w New Kensington, Pa. pożegnał się z tym światem jeden ze starszych druhow gn. 41, dh Józef Kutyló. Przez długie lata należał do gniazda interesując sprawami sokolimi.

Przeddzień pogrzebu znaczna liczba członków wraz z prezesem gniazda dhem J. Szwonderskim przybyła do domu żałoby i oddała ostatnią posługę. Prezes odczytał rytualne słowa pożegnania poczem pożegnano swego Druha na zawsze.

W dniu 5 marca odbył się pogrzeb przy współudziale licznych przyjaciół jak i członków gniazda 41 na cmentarz St. Mary's Memorial Park.

Gniazdo wyraziło rodzinie wyrazy współczucia co jeszcze na tem miejscu z wielką boleścią czyni.



DERBY FALCONS SPORTS

by Stanley V. Narowski

We of-nest 208th have a great organization, more on the mark of quality over quantity, and our primary aim is the encouragement of sports. In sport fields the Falcons of Derby, Conn., will long be remembered for their wonderful records in football, baseball, bowling, basketball, and the rifle and revolver matches. And in Washington, D. C., the Falcon Rifle and Revolver club for its war service under the state of Connecticut is inscribed in second rank on the Honor Roll.

Since 1926 Frank Novak, (an ex-US marine; former Connecticut National Guardsman; CNG 1934 champion in the caliber .45 pistol; Camp Perry rifleman in 1933, 1934 and 1935; Conn. State Rifle and Revolver Association; and a member of the National Rifle Association of America, Washington, D. C., had his plans of rifle and revolver teams disapproved by the then local nest. In the autumn of 1939 with the help of younger blood in Stanley Narowski as intermediary, and the president Henry Oliwa, saw the light in the plans that were presented by Frank Novak. Soon after Pearl Harbor, the Falcon Rifle and Revolver club filed an application with the National Rifle Association in cooperation with the federal emergency agency of the war department, to teach the basic principles of rifle and pistol shooting. The NRA gave only two written examinations: Frank Novak who attained a very high grade of 292 out of a mark of 300, and to Stanley Narowski who ranked 291 — nine points short of a perfect 100 per cent test.

Few of the subjects which the examination covered included: the purpose of N R A; organization of approved small arms firing school; range construction and operation; nomenclature of rifle, revolver, and pistol; ammunition; instruction; rules; terms, etc.

All instructors of the approved

and registered Falcon Small Arms Firing school having duly completed all necessary requirements were presented with N R A instructor certificates ratings and identification cards: Senior Marksmanship Rifle Instructor, Frank Novak. Assistant Rifle Instructors: Adjutant Stanley Narowski, Paul Babonis, Stanley Domorod, Michael Crappolicho, John Sroka, and the late Stanley Wajdowicz Jr. killed in action this recent war. Honorable mention extended to Frank Heusser, Bronislaw Swanek and Anthony Ziomek. The club-within-the-club as a unit for its pre-induction marksmanship training program received a war service certificate with seven gold stars — each star represents thirty-six hours of school operation. In a series of 25 classes — (each class required about 12 hours of instruction) well over 300 students were graduated. Services of instructors were gratis.

Another part which the club helped to play in this World War II was: in the years before the war many caliber .30 Springfield 1903 and Enfield 1917 rifles have been purchased from the government by sportsmen in this country and may have been radically altered so that it no longer would be practical to refit them to military standards.

The announcement for those types of military rifles was big. In order to prevent needless shipping of those guns army ordnance officials have approved an N R A plan; and with special rifle examination orders Adjutant Stanley Narowski was designated to examine privately owned rifles which may be suitable for military use.

Mr. Charles R. Rodgers of the training division of the National Rifle Association stated in part: "the war service certificate is your club's badge of honor. It will give you cause for much pride — good honest pride — now and for all the future."

C A D E N Z A

An interesting article regarding the Falcon Fife, Drum and Bugle Corps of Nests No. 68 and 444 appeared in the Cadenza a Weekly Music Column — by Marjorie C. Tower in the Meriden, Conn. Record.

In ancient Greece, regard for music was so great that in general an educated and distinguished man was called a musical man, whereas an inferior or uncouth person was spoken of as "un-musical" or a man without music.

The Polish Falcons of America have long realized that in their program of heightening the morals, health and happiness of their youth, training in music could play an important part. The Falcon Fife, Drum and Bugle Corps, Nests No. 68 and No. 444, celebrated their tenth anniversary a week ago today with a dinner at Falcon Hall followed by a ceremony.

We have all seen and heard the snappy white and red-uniformed Falcon Fife, Drum and Bugle Corps in the parade on Memorial Day. To understand the training which has turned out four state champions, helps them all to play and march with calculated precision in parades or competitions, and has brought

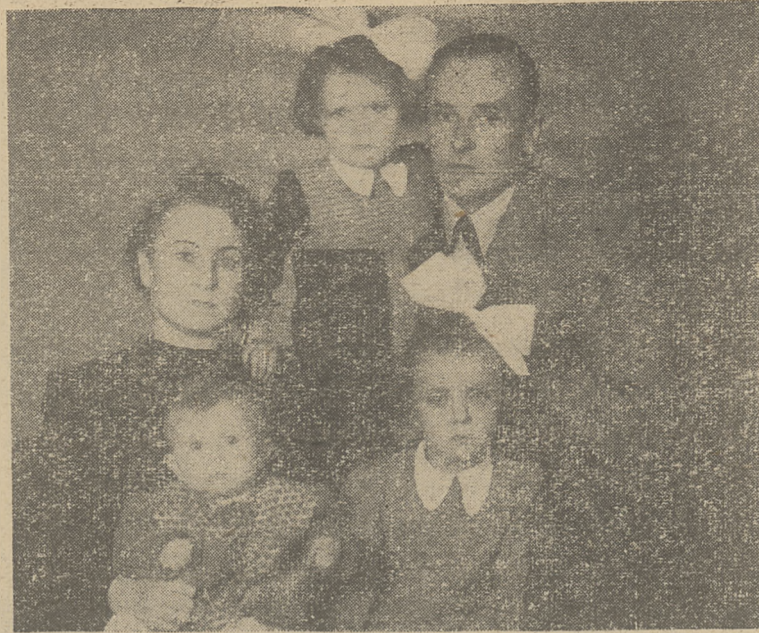
them victorious cups and trophies from scores of competitions from distances such as Rochester, New York.

Watch a Rehearsal

Adjusting Mozart-trained ears to the dizzying waves of sound which rolled and reverberated about Falcon Hall, I sat and counted the twenty-eight playing figures in spaced marching formation, whose backs were toward me.

Facing the corps was the new Majorette Jeanette Gonglewski whose whistle commenced the routine and whose order put the corps at ease for a moment. Beside her stood the retiring Majorette, Evelyn Bochinski. With her figure at classical attention, only her eyes roamed from person to person, weighing merits and planning improvements. One felt that nothing was escaping this handsome, impassive face with the critical eyes. Her mission now is to assist the incoming leader.

The ranks of fifers stood first in the stationary column, most of them small, but all seriously intent on skirling through the well-remembered measures of the long routine, in which at least



Przed tygodniem otrzymaliśmy miłą fotografię, którą też zamieszczamy w dzisiejszym numerze "Sokoła." Kursacy i kursaczki z New Kensington obozu i pod Auburn, N. Y. napewno przypomną sobie tego miłego wszystkich instruktora harcerskiego i wychowania fizycznego z Polski, który bawił wśród nas przed wojną. Po przejściach wojny, w której brał czynny też udział dalej pracuje w szkolnictwie polskim teraz na Śląsku. W listach często wspomina kursy nasze i zapytuje czy kto jeszcze

z tych kursaków czy kursaczek pozostali w pracy naszej wychowawczej.

Fotografia przedstawia dha Władysława Czarnieckiego z rodziną — małżonką i trojgiem miluchnych córeczek, Krysie, Ewą i Alinką.

Dobrzeby było gdyby kto z kursaków czy kursaczek napisali do nich list, których tak bardzo oczekują tam w Polsce po tylu latach odciętych od świata wojną. Piszcie zatem wprost na adres Bielsko Śląskie, Wilsona 6 m. 6. Poland.

"Anchors Aweigh" was familiar.

As straight as ram-rods, four abreast, the buglers awaited their signal, their bugles at identical angles at rest on right hips. Suddenly Lavern Bonk thrust her bugle at arms length above her head, whereupon all instruments were simultaneously presented to the lips. About eight measures later their brassy notes joined in the mass sound. Meanwhile the tall drummers plus a few snare drummers not so tall, and the cymbal player were producing such compelling beats that the wonder is feet could remain so absolutely still.

At ease for five minutes, formation remained unbroken, scarcely a word was spoken, merely backs and legs slumped a bit. Then a sharp whistle, the baton of the Majorette was raised; backs, legs and attitudes snapped into military correctness, and a new routine commenced.

At its conclusion, the chairman of the corps, Zygmunt Gonglewski, addressed the corps. He told them how greatly honored they had been last Saturday in being given a celebration with a dinner; in having with them the Vice President of the Polish Falcons of America, Mrs. Maria Korpanty; in receiving from her a beautiful gold-finished statuette fifteen inches high which they might inspect later. He reminded them that they had a past to live up to, which had included a trip to the Falcon Meet and Convention in Rochester, N. Y. in 1940 when they won the Championship. They must remember that they were not the only ones who had worked hard; that the committee had raised almost \$17,000 in the last ten years to keep them going; that no one of them had worked as hard as this committee which had given raffles, dances and picnics to raise money for them, and had given them last Saturday's dinner.

Mr. Gonglewski told them that Mrs. Korpanty had invited them to attend the Falcon Convention

to be held in Hamtramck, Mich. in July of 1948. If they are to go they must begin serious work now. \$1,500 would be the cost of the trip which would be worth

LAST MINUTE INSTRUCTIONS TO TEN PIN TOURNAMENT BOWLERS.



"He will be the wise one who will make hotel reservations now." Following are the Hotels in Rochester, N. Y. that will accommodate the participants in the next Polish Falcon Alliance of America Ten Pin Bowling Tournament:

Hotel Seneca, 2 Clinton Ave.
Mr. C. Wicks, Mgr.

Hotel Sheridan, 115 East Ave.
Mr. J. Moje, Mgr.

Hotel Powers, 36 Maint St. W.
Mr. J. Shoemaker, Mr.

Hotel Rochester, 95 Main (Street W.)

Mr. W. Steenman, Mgr.
Hotel Cadillac, 45 Chestnut (Street

Mr. U. MacDonald, Mgr.

All those interested, will write for their own Hotel reservations and will ask for a confirmation. By doing so, and receiving the confirmation there should not be any trouble at the time of arrival. All Hotels listed above are within a radius of ten minute walk to the establishment where our tourney is to be held. Better write in for your

raising only if the behavior of every boy and girl could be counted on. A boy or girl, undependable in his own hall, could never be dependable six hundred miles away. The next step was to do their best at the New Britain Competition sponsored by St. Mary's Fife and Drum Corps in March.

It was plain that in Mr. Gonglewski, the corps has a wise and forceful leader and chairman.

The instructors who have trained and moulded the players are Theodore Suchocki, who was in a back room surrounded by little fifers; Ralph Gustine who teaches bugle, and J. Burnes Moore of Hamden who teaches drumming. Rehearsal is every Wednesday night at Falcon Hall.

During the years Josephine Klotz was the state champion feminine drummer. Stasia Skowroncka was champion of the state as a feminine bugler. Teddy Gurecki was state champion Major, and Zygmunt Gonglewski, Jr., won the state championship in drumming for 46-47. Zygmunt Gonglewski is now in the Holy Cross band as drummer.

The present committee consists of the following. Zygmunt Gonglewski, chairman; Ignace Kudla, vice-chairman; Henry Zaleski, treasurer; Miss Evelyn Bochinski, corresponding sec'y; — the Executive Committee, Mrs. Florence Koczon, Mrs. Jos. Gonglewski, Mrs. Anna Bochinski, Ignace Kudla, Henry Zaleski, Joseph Gostyla, Joseph Marek, Raymond Staszewski, John Grzybowski, and Zygmunt Gonglewski.

reservation, now.

Entry Blanks

It is necessary that all entry blanks be filled properly. Do not use "nick names." The names are checked with the files of the Home Office, therefore it is quite necessary that the correct name be listed in the entry blank, to prevent any question and delay.

Since the tournament is to be on a handicap basis, it is essential that your correct average is listed. All entry blanks must have the signature of the local ABC representative's signature affixed. If there should be a discrepancy in the average, the participant will be automatically disqualified.

All teams must be registered with the ABC. If a sanction card from the ABC will not be produced by the captain of the team at the time of the tournament, it will be necessary to pay the registration fee of \$3.00 per team before bowling.

Indications point to a very successful tournament. There will be approximately 120 teams participating in the tourney, excluding the Falconettes. With the Falconettes perhaps more than 150 teams will participate.



Druh Stachowicz President of District No. 6, had the neatest little report in a diplomatic portfolio you ever wanted to see at the District Presidents meeting in Pittsburgh. The district covers the smallest area on any district in the organization and has the fewest nests — to be exact there are five nests in the entire district. However, it is by no means the smallest in membership far from it. There are over 1500 members and it is still growing. They seem to be handicapped by the lack of a qualified instructor and the sport program is about the only activity at the present time. Druha Sobieralska organized a class of young Falconettes, which is doing quite well. How about you Druhu Stachowicz? Lets roll up our sleeves and don a gym suit and get that gym class of men started. There are others in your class that will be willing to help. It's good for what ails you. According to what you said in Pittsburgh your about the youngest District President. Well what are you waiting for Druhu?

Introducing Druh Zawada, President of District No. 8, a short broad shouldered person who is a little baldish around the temples but good natured and always chewing on a cigar. He is a Falcon of the old school, yet his thinking is flexible and applicable to our modernized program. He is deeply interested in youth and would bend backwards to go along with them. However, he will not under any circumstances, deviate from basic and fundamental principles of our physical culture program which means every one in the district that wishes to participate in any of

the Falcon sports, must be a member of the drilling class. How right you are Druhu Zawada. We are 100 per cent with you. District No. 8, is gaining in strength and membership. Good luck Druhu Zawada.

Druh Maziarz, newly elected President of District No. 7, Duryea Pa. has a man sized job on his hands and we don't mean maybe. If you all recall he inherited the weak and dormant District No. 15 and it is only natural that it will take a little time to build up District No. 7 into a healthy and strong organization. Druh Maziarz, has what it takes and will apply it to the best of his ability. We noticed from his concise report that plans have already been laid for a healthy foundation of District No. 7, in the form of new headquarters. We agree with you Druhu that this will be the beginning of a strong foundation and healthy expansion of your district. You are on the right track Druhu Maziarz.

Druh Stenclik, President of District No. 9, Rochester, N. Y. is sometimes referred to as the ancient President, because he has held that office since time immemorial. He is one of your old faithful. The National Ten Pin Tourney will be held in his District on April 19-20 inclusive. There is every indication that it will be a record breaking Keg Meet. District No. 9 is well organized and can handle the thousands preparing to participate in this Tournament. Druh Stenclik is not only a capable District President but has been heading almost every worth while enterprise in Rochester. The

Rochester Community has shown Druhu Stenclik implicit faith and respect in his judgement. We are hoping the Ten Pin Tourney will arouse wide interest in the Falcon organization and many new members will be added to District No. 9.

Druh Sieczkowski, President of District No. 10 Salem, Mass. is one of the older and faithful leaders, of the Falcon organization and knows it from A to Z. He goes slow weighing his words and sometimes seems to be a little too hesitant, regarding his own convictions in some respects. Druhu Sieczkowski loosen up that enthusiasm you have for the organization and you'll be surprised how it will infect others. So lets go Druhu Sieczkowski and good luck.

More about your District Presidents next week.

Sub-District No. 2, has issued a neat little Bulletin comprising of two pages of interesting news about each nest in its jurisdiction. It's a monthly publication. Editor Druh H. Fabish promises a bigger and better issue next month. Congratulations!

We didn't have to wait too long for results in District No. 7, Druhowie P. Szydlak, and Wiczorek, members of Nest 128 in Duryea, Pa. mailed a pleasant surprise in the form of several new membership applications to the National Headquarters.

Let's have more of these surprises we enjoy them very much Druhowie, Czolem.

Druh F. Sobolewski Sec. of Nest 271 Hammond Indiana has taken the lead in the membership contest this month by mailing the largest number of children's applications. Incidentally Nest 271, is in the jurisdiction of District No. 6. Congratulations your doing fine. Seems to me the meeting of

The First National Bank

of
EAST LIVERPOOL, OHIO

Established 1874

73 YEARS OF SUCCESSFUL BANKING

CAPITAL ACCOUNT \$1,657,000.00

TOTAL RESOURCES \$19,081,000.00

Complete Banking and Trust Service

National Bank Safety

MEMBER FEDERAL DEPOSIT INSURANCE CORPORATION

the District Presidents is showing behind Russias' — "Iron Curtain." It is a grim and pitiful factual record which will, add to the world's unhappiness but which may increase its wisdom in understanding the plight of the "Russianized Pole."

Druha Kamilja Evans the new secretary of Nest 115 Elizabeth, N. J. is the daughter of our energetic President of Dist. No. 1, Druh Seget. She has taken the plan of increasing the district's membership to heart very seriously. A goodly number of new applications have been received at the National Headquarters from this particular nest. Druh Seget believes in setting an example if you want results. Congratulations Druhu Evans.

Rose Zmudzinski.

ITS FUN TO COOK

SOUR MILK PANCAKES.

- 2 cups sifted flour
- ½ tsp. salt
- 1¼ tsp. baking soda
- 1 tbs. sugar
- 1 egg well beaten
- 2 cups sour milk
- 2 tbs. butter or margarine, melted.

Mix and sift together the flour, salt, soda and sugar. Add egg until smooth. Add the melted butter and mix thoroughly. Grease a hot griddle or skillet with a little butter. Pour on a very thin layer of batter, making cakes about 5 inches in diameter. Bake until delicately browned on one side, about a minute; turn and bake on the other side. Spread each pancake with jelly or sprinkle with powdered sugar and roll up while hot. If sugar is used on the pancakes, serve with a slice of lemon.

Makes 18-24 pancakes. Tested.

Have No Vain Regrets

Of all the sad words of tongue or pen the saddest are these:
It Might Have Been.

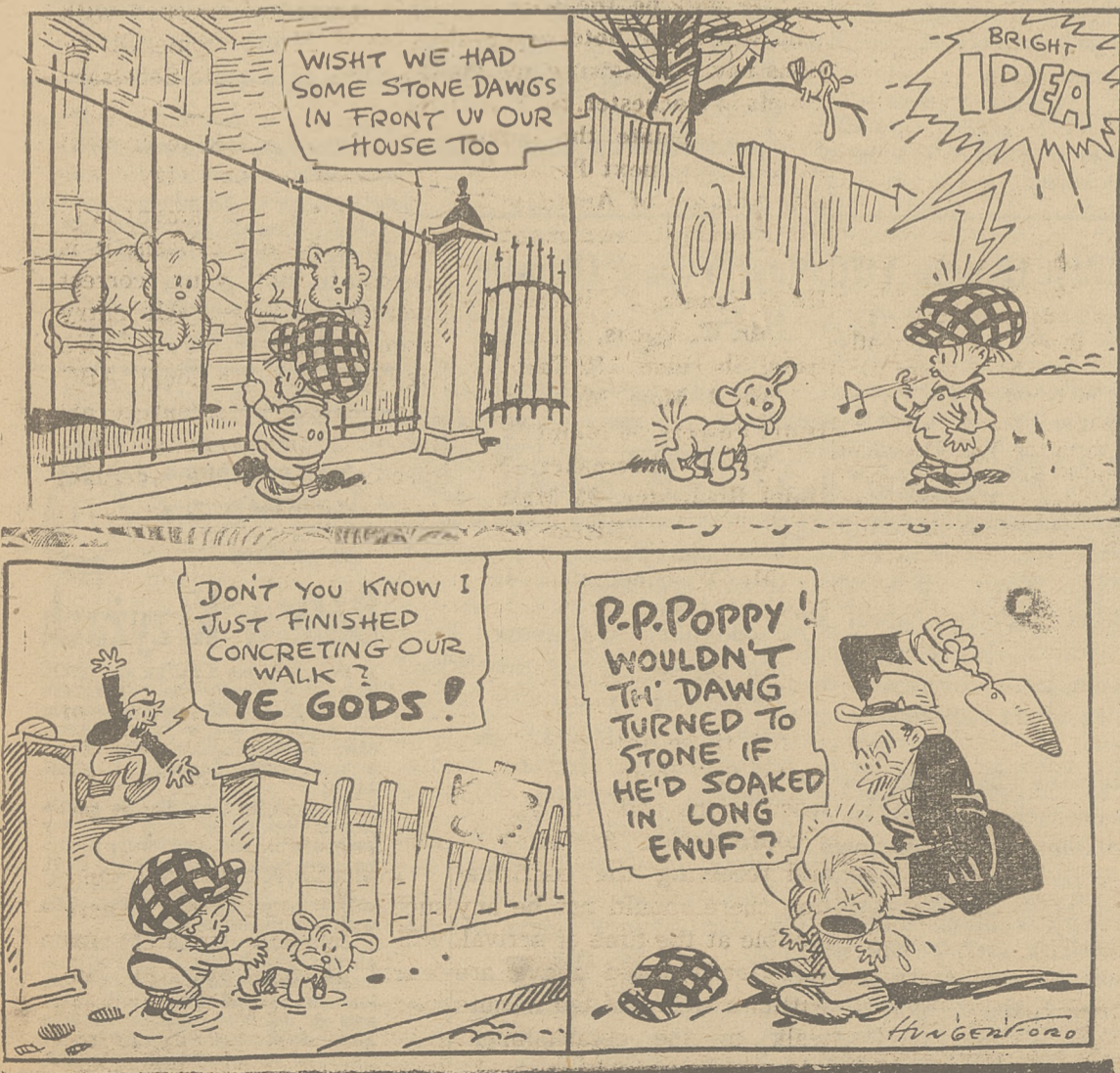
Let's add this thought unto this verse:
It Might Have Been A Great Deal Worse.

Falcon Tournaments

The Falcon Basketball Tournament for the National Championship is scheduled for March 15-16 at Detroit, Mich. Districts wishing to participate in this Tournament should mail their applications immediately to **Druh G. Pieprzny 97 So. 18th St. S.S. Pittsburgh, Pa.**

Snoodles —

By Cy Hungerford.



Dark Side Of The Moon.

A Book of Interest To All American Poles

It would behoove all Americans especially those of Polish decent, who are interested in getting a vivid moving picture of the fate of those Poles who fell to Russia's share share in 1939 partition of Poland, to read the newly published book entitled "The Dark Side Of The Moon." Although the autor is anonymous it is known that she was a trusted friend of the Polish Prime Minister General Wladyslaw Sikorski who made available to her hundreds of Government and personal papers. In addition, she has the approval and support of Prime Ministers widow.

A large portion of the author's task in preparing this book consisted of editing and selecting letters, sworn affidavits and diaries and in interviewing survivors. Her book includes a review of recent Polish Russian relations with its tiresomely familiar record of broken treaties and repudiated agreements. But most of its space is devoted to a description of what befell the more than 1,000,000 Poles who were arrested and deported in 1940 and 1941.

Many reports on these conditions have been made by others but perhaps none have been as penetrating as this work because much of the authors' information has been received from those who have been and still are liv-

Z ŻYCIA OKRĘGU XIII

— pisze B. Lendo —

Turniej Piłki Koszykowej w Detroit

W sobotę i niedzielę, 15 i 16 marca, w sali gimnastycznej Gronk Community House przy Junction i McGraw odbędzie się turniej sokolstwa w piłkę koszykową w walce o szampionat. Registracja zawodników w sokolni gniazda 79, 4130 Junction ul. Gra rozpocznie się punktualnie o godzinie 6-ej wieczorem, w sobotę 15 marca.

Plenarne Posiedzenie Rady Okręgu

W niedzielę, 23 marca w sokolni gniazda 86, 3201 Caniff ul. w Hamtramck, odbędzie się plenarne posiedzenie Rady Okręgu XIII Sokolstwa. Początek o godzinie 2-ej popoł.

Gn. 79 Na Turnieju Siatkowej w Buffalo

W niedzielę, 23 lutego w Buffalo, N. Y. odbył się turniej sokolstwa gry w siatkówkę. W turnieju brała udział drużyna gniazda 79, składająca się z następujących drużyn: T. Ubik, Stan. Bucholtz, C. Gurski, A. Janus, Stan. Gołembiewski, R. Mundro, E. Pett i Z. Rekuc. Szkoda jednak że nie sprzyjało szczęście drużynie tej na turnieju, gdyż pozimo zwycięskiej walki nie zdobyli pierwszego miejsca w turnieju. Opozycja okazała się za silna.

Uwaga Drużyny Kręglarskiej Okręgu

W niedzielę, 23 marca, w sokolni gniazda 86, przed rozpoczęciem plenarnego posiedzenia, odbędzie się posiedzenie drużyn kręglarskich Okręgu celem ustalenia daty i miejsca przyszłego turnieju oraz opracowanie programu pracy. Początek posiedzenia o godzinie 1-ej popołudniu. Izba plenarna Okręgu weźmie pod uwagę powzięte uchwały drużyn kręglarskich

Gn. 31 Zaprasza Na Stoliczkową Zabawę

W niedzielę, 16 marca we własnej sokolni przy Harper przy Chene odbędzie się stoliczkowa zabawa gniazda 31 na którą to komitet z dhną M. Pawlikowską na czele najserdeczniej zaprasza. Początek zabawy o godzinie 4-ej popoł.

z Lansing, Mich.

Wiadomość z Gniazda 652

Dhna Zofja Jajko wysłała

za mąż za dha Franciszka Siejka, weterana drugiej wojny światowej. Ślub młodej i dobranej pary odbył się w kościele Św. Kazimierza a przyjęcie gości na sali Zjednoczonych Tow. (Sokolni).

Także dhna Janina Piskornik, członkini gn. 652 od młodego dziecka, wysłała za mąż za Wesley Lyon. Ślub odbył się dnia 23 lutego.

Gniazdo 652 życzy Wam wszelkiego najlepszego na nowej drodze życia.

Dh Władysław Czymanowski za pośrednictwem Sokolstwa Polskiego w Ameryce zakupił 7 koni dla swej rodziny w Polsce. W tych dniach otrzymał zawiadomienie że konie te rodzina otrzymała w najlepszym stanie, a opłacili tylko za wyżywienie podczas długiej podróży.

Dhna Kessler poszukuje swego krewnego Adama Walczak, który przed wojną zamieszkiwał w mieście Łodzi. Poszukiwany jest w bardzo ważnej sprawie; ktoby o nim wiedział proszony jest napisać na adres Franciszek Kessler 725 Clark ul. Lansing Mich.

Czołem!

Genia Głowacka sekr.

List z Polski

Dh A. Jarosiński, hon. członek gn. 79, nadesłał list z Miami Floryda, gdzie jak pisze przebywa już od 4 tygodni. Niestety nie jest zbyt słoneczną w tym sezonie, pisze dh Jarosiński, gdyż są dni chłodne i deszczowe, lecz pomimo złej pogody gości jest wiele. Dh Jarosiński przesłał także list z Polski od b. członka gn. 31, dha St. Sobolewskiego. Oto pisze on z Polski: "Dziękuję za paczkę żywnościową, jaką za pośrednictwem dha Jarosińskiego otrzymałem w dobrym stanie. Znam bardzo dobrze gniazdo 79, gdyż bywałem często na zabawach będąc członkiem gn. 31 przed pierwszą wojną światową. Sokolstwo Polskie w Ameryce było dla mnie szkołą narodową i wskazało mi drogę do Wolnej Polski. Po wojnie kiedy powróciłem do Detroit, wstąpiłem w szeregi Weteranów Armji Polskiej i tak wspólnie pracowałem dla sprawy naszej wspólnej aż do końca mojego pobytu w Detroit. W r. 1932 opuściłem gościnne progi miasta Detroit i bogatego kraju USA i udałem się do Polski w celu podreperowania swego zdrowia, które zniszczyłem podczas pierwszej wojny.

W Polsce obrałem sobie stałą siedzibę nad morze w pobliżu portu Gdyni i byłem

bardzo zadowolony z tego. Zdrowie moje znacznie się polepszyło, kupiłem sobie mały domek i żyłem sobie wesoło. Tu należałem do Związku Polaków z Ameryki, szerząc wszędzie ideały, jakie były głoszone w Ameryce. Byłem szczęśliwym, że nareszcie mogę sobie odpocząć na stare lata w Ojczyźnie Wolnej nad brzegiem morza.

"Nadeszła straszna wojna, która zamieniła piękną Polskę w kupy gruzów, a Jej mieszkańców w niewolników, dziadów a raczej żebraków pokrytych łachmanami. I dziś choć nasz naród obdarty i okradziony ze wszystkiego co było jego własnością uratował swój honor i swoją godność narodową, pokazał światu że potrafi bronić wolności i godności i ma prawo upominać się o swoje krzywdy. Polonja amerykańska spełniła i spełnia godnie swój obowiązek, niosąc pomoc moralną i materialną czego mamy liczne dowody. Czołem Wam!

St. Sobolewski
Szczecińska 20
Gdynia, Polska.

Naczelniczy Bacność!

W maju br. odbędzie się na terenie Okręgu I. Newark, N. J. Konkurs ogólny sokoli w podnoszeniu ciężarów, Boxingu i Zapasów — Weight lifting, Boxing, Wrestling — Data zostanie niedługo podana. Wo konkursu tego stanąć mogą jedynie druhowie i otwarte są one dla wszystkich według trzech klas: podobnie jak to miało już miejsce na pierwszych olimpijskich polskich zawodach w Pittsburghu.

Naczelniczy, rzęście to wśród swoich klas ćwiczących, niechaj możliwie najwięcej z nas do tego konkursu stanie.

Naczelnik Topolski w Newarku już poczynił przygotowania do konkursu.

Złot Okręgu VIII. Musi Wypaść Okazale Tego Roku.

(ciąg dalszy ze str. 6-ej)

prace u siebie. Dh Grzyb jako ojciec nie tylko przewodzi starszym ale zabiega by młoda latorośl skupiała się przy sokolni i brała udział w ćwiczeniach. Nowy naczelnik z wielkim zapałem zabrał się do ćwiczeń. Napewno i dziewczynki jak i chłopcy w dużej liczbie na zlot nasz przybędą.

Holyoke idzie następne — po wyborach rocznych tu życie sokole nabiera na rozmachu i po gniazdach tworzone są klasy ćwiczących. A kiedyś były one bardzo silne — pole tu wielkie i spodziewać się można że pod zarządem prezesa dha Jana Stańczyka praca rozwinie się na

Kręglarze Zamawiajcie Teraz Pokoje w Rochester.

Przypominamy, że komitet postarał się na czas turnieju kręglarskiego o wolne pokoje w poniżej podanych hotelach. — Przed czasem jednak każdy musi sam wprost pisać do menażera i dla siebie w jednym z wymienionych zarezerwować pokój czy pokoje zbiorowe. Czem prędzej napiszecie tem lepiej dla was. Komitet bowiem nie bierze na siebie odpowiedzialności jeśli tego przed czasem nie zrobicie.

Oto hotele, gdzie komitet zarezerwował pokoje dla was druhowie i druhowie:

Richford Hotel — 67 Chestnut St. — Mgr. R. Davidson — miejsce jest na conajmniej sto osób w cenie od pokoju od 2.25 do 3 dol.

Seneca Hotel, 26 Clinton Ave. S., Mr. C. Wicks mgr. 400 do 500 osób może znaleźć pomieszczenie w stylu dormitorium od osoby \$2.00.

Sheridan Hotel, 115 East Ave. Mr. J. Moje mgr. — 100 do 200 osób. Pojedyncze i podwójne pokoje; przy rezerwacji wymagany zadatek.

Powers Hotel, 36 Main St. Mr. J. Shoemaker mgr. — na 150 do 200 osób. Podwójne pokoje — dormitorium po \$2.00 od osoby.

Rochester Hotel, 95 Main St. Mr. W. Steenman mgr. — 50 do 75 osób w podwójnych pokojach jedynie.

Caddillac Hotel, 45 Chestnut St. Mr. U. MacDonald mgr. — dla 50 do 75 osób pojedyncze i podwójne pokoje.

Wszystkie hotele znajdują się wśrodmieściu i w pobliżu miejsca gdzie będą się odbywać zawody kręglarskie.

Pamiętajcie kierownicy drużyn, byście otrzymali przed czasem od jednego z wymienionych hoteli powiadomienie iż dla was zostały pokoje zarezerwowane, gdyż komitet nie bierze na siebie odpowiedzialności.

dh E. Bała piękną prowadzi pracę wśród ćwiczących i trzeba przyznać iż klasy z tygodnia na tydzień tu rosna, gdyż pęd jest do liczego wyjazdu na zlot okręgowy.

Jednym słowem Druhny i Druhowie po wszystkich niażdżach dzisiaj idzie nawoływanie do wyjazdu na tegoroczny zlot Okręgu VIII. do Adams, Mass. Będzie to pierwszy nasz zlot powojenny i nie możemy pozwolić by stał się miernotą jaką, musi stanąć na wyżynie przysługującej naszej sokolej tradycji. Tradycja ta szczególnie w naszym Okręgu jest bardzo piękna — złoty nasz zawsze cieszyły się wielkim poparciem całego tu społeczeństwa, bośmy gromadą z każdego gniazda w występach złotych brali udział. To samo musi się stać tego lata — każde gniazdo musi zrobić wszystko by przez klasy swe ćwiczebne liczbie być reprezentowanym na boisku złotowym, potem by członkowi wszystkich gniazd też licznie na same popisy złotowe przybyli. Niechaj społeczeństwo nas zobaczy przy zwartej pracy jak dawniej, niechaj to samo społeczeństwo przez nasz liczny udział w zlocie wyciągnie wnioski o naszej pracy wychowawczej i gimnastycznej. Musimy wykazać druhowie i druhowie żeśmy dalej jedyną organizację wychowawczą.

Wszystkich was Druhny i Druhowie, starszych i młodych, serdecznie zapraszam do współudziału w przygotowaniu samego zlotu a potem na te nasze gody do Adams.

Czołem!

F. Zawada,

prezes Okręgu VIII.

Rodacy w Polsce Czekają z niecierpliwością na pomoc nasz — dziś jeszcze przeslij co masz z ubrania do składnicy polskiej Rady Polonji Amerykańskiej. Osobistą lub zbiorową paczkę wyslij dziś jeszcze dla dzieci polskich lub starszych w Polsce przez Polską Y.M.C.A

Jego przyjemne olepto daje ulgę na przykre



Bóle w Krzyżach

● Połączcie się z milionami tych, którzy polegają na Johnson's BACK PLASTER — sporządzonym na szybką ulgę w bólach krzyżów. Doświadczenia lekarzy na setkach osób, dowiodły o skutkach!
● Stosowanie tego plastra działa jak zabieranie ze sobą do pracy gorącego okładu. Delikatny medykament pobudza cyrkulację krwi, OGRZEWA plecy, usuwa ból i zasztywnienie. Zabieg czysty. Siła wytrzymuje kilka dni.
● Johnson's BACK PLASTER chroni przed chłodem. Podtrzymuje mięśnie, daje podporę w bolesnym miejscu. Produkcji Johnson & Johnson — nazwa oznacza gatunek przez pięćdziesiąt lat. Do nabycia we wszystkich aptekach.

Z Biura Organizatorki

(ciąg dalszy ze str. 1-ej)

winien rość dobrze — tyle tam ludzi mamy naprawdę wyjątkowo zdolnych, prawdziwych sokolów i sokolice. Nie wiem dlaczego czasami uczepli się ktoś drobnostki, ambicji, jakiegoś źródła które nic nie daje a przeciwnie rozrywa — a przecież tacy członkowie Legji jak dh Czyżewski Kalwar, Mendalka, powinni zwrócić uwagę na Sokoła baczyć i dopomóc, by praca się pięknie rozwijała — jednym słowem wszyscy co tyle lat poświęciliście bezinteresownie i budowaliście te gniazda w waszym Okręgu. Dh Antek Sieczkowski jeden może z najzdolniejszych naczelników i obecnie piastując urząd prezesa nie jest wstanie zbudować sam bez waszej pomocy, a jednak gdy inni zasiadali na urzędzie w randze prezesów czy wiceprezesów On wam Okręg wzorowo prowadził! Dziś kiedy Stan Mass. przyznaje Sokolstwu prowadzenie interesu, mając za wzór taką wspaniałą statystykę w cyfrach o prowadzeniu się organizacji, tam wiele gniazda powinny wykazać pracy i wzbić się w górę jak Sokoli do lotu, roztaczając skrzydła nad młodzieżą. Nie piszę tych kilka słów by kogoś krytykować, ale apeluję jak do moich osobistych przyjaciół tyloletniej pracy serdecznej dla Sokolstwa Polskiego w Ameryce. Dhowi Nowickiemu z gniazda 172 w Providence serdecznie dziękujemy i jesteśmy pewni, że dołożycie wszelkich starań, by rozbudować Okręg X i wzrosć silnie do następnego Złotu i Zjazdu. Niemniej na wyróżnienie w pracy werbunkowej zasługuje wiceprezeska Okręgu X dhna Pianka, której cicha a serdeczna praca jest nam znana dobrze. Czołem Kochanej dhnie Wiceprezesce za pracę kontestową!

Te kilka uwag o Okręgu X piszę, gdyż nie tak dawno odwiedzałam ten Okręg. Widziałam ten zapał młodzieży, jak się umia bawić, umia wystąpić solidnie do pochodów, umia nawet dyskutować, co dowodzi o żywotności i zainteresowaniu. Mają piękną salę w Salem, gdzie niejedno gniazdo pozazdrościć może. Zjeżdżają się tu i tam, jednak brak jest jeszcze tej silnej wiary w samego siebie, że dużo można zdziałać gdy tylko jest ochota. Mieliśmy dwoje kursaków, dzielnych i wzorowych, napewno oni wiele w pracy tej dopomogą — musimy się przecież upomnieć o silniejszą pomoc, bo ze swej strony pragniemy dać wszystko kierownikom i kierowniczkom, by ich zachęcać, a równocześnie i na ich pomoc liczyć. Niechże te kilka słów moich spotka się w roli serdecznego apelu w obecnym Kontencie Małoletnich! Czołem!

Maria Korpanty,

wiceprezeska i organizatorka Sok.

Ś. P. ALOJZY MROCZKOWSKI

Sp. dh Alojzy Mroczkowski urodził się dnia 24 lutego 1889 roku w Polsce, gdzie spędził pierwsze kilkanaście lat swego żywota. Warunki ekonomiczne zmusiły w młodym wieku opuścić kraj rodzinny i szukania innych środków do życia; mając więc lat 20 wyemigrował do Kanady, i z początku osiedlił się w Winnipeg i tu już w roku 1909 wstąpił do Towarzystwa Gimnastycznego "Sokół," a kiedy dał się odczuć brak miejsca na ćwiczenia zaproponował zakupno parceli pod budowę nowej Sokolni, a sam za pierwsze swe oszczędności zapracowane na gruncie kanadyjskim zakupuje akcję na sumę \$50.00.

W roku 1913 Tow. Gimnastyczne "Sokół" przyłącza się do Sokolstwa Polskiego w Ameryce, a gniazdu wówczas nadano kolejny numer 377. W rok później powstała Sokolnia, która do dnia dzisiejszego mieści się pn. 713 Manitoba Ave. Winnipeg, Kanada, a dh Mroczkowski staje się gospodarzem sokolni. Kiedy podczas pierwszej wojny światowej zaczęła się rekrutacja do Armji Polskiej na zew Sokolstwa Polskiego w Ameryce dh A. Mroczkowski z całym zapałem

cełę na ewentualną budowę nowej Sokolni w pobliżu Kościoła Św. Trójcy przy ulicy Langlois a że w gnieździe, jak się nieraz jeden wyraził na posiedzeniach Okręgu "Kasa widnieje pustkami," więc sam opłaca podatki na parcele, by tylko utrzymać jako własność gniazda.

Kiedy 11 Zjazd Okręgu XIII Sokolstwa przyznał Gniazdu 812 w Windsor do przeprowadzenia Zjazdu i Złotu dh A. Mroczkowski znów staje z całym zapałem do pracy, prosząc do pomocy miejscową Placówkę 126 S. W. A. P., a po zorganizowaniu wspólnego komitetu przy pomocy członków zarządu Okręgu odbył się na terenie Windsor 12 Zjazd i 10 Złot w czerwcu 1939.

Podczas Zjazdu pierś tego niezmordowanego pracownika udekorowano Krzyżem Legji Honorowej Sokolstwa, w dowód uznania za pracę i poświęcenia się sprawie sokolej, narodowej i społecznej. Okręg 6-ty SWAP. ocenił także pracę dha A. Mroczkowskiego dekorując pierś jego Krzyżem Zasługi za pracę pod-

czas rekrutacji ochotników pierwszej wojny światowej do Armji Polskiej.

Podczas ostatniej wojny światowej, pracując w fabryce jako mechanik produkcji sprzętu wojennego, a wieczorami i w czasie wolnym uczęszczał na ćwiczenia jako członek rezerwy. I tak zabiegi, myśl o rozwoju gniazda, o rodzinie i środkach walki o lepsze warunki życiowe poderwały zdrowie i w końcu zmuszony był poddać się ciężkiej operacji w szpitalu Hotelu Dieu w Windsor w miesiącu styczniu br. Jeszcze w niedzielę 16 lutego wyraził się do dhny A. Zapytowskiej w prezesi Okręgu, że kiedy powróci do domu to znowu znacznie pracować nad rozwojem gniazda, spłaceniem zaległości itd. Nie ziściły się jednak marzenia, gdyż w poniedziałek 24 lutego o godzinie 3:57 rano bezlitośna śmierć przerwała pasmo życia. Zwłoki zostały złożone na wieczny spoczynek w środę, 26 lutego na cmentarzu Heavenly Rest.

Bron. Lendo sekr. Okr.

Z Gn. 336 w Jackson, Michigan



Zdjęcie powyższe z pobytu w gnieździe 336 Jackson, Mich. na przepięknej uroczystości dekoracji zasłużonego członka dha Ludwika Zabińskiego, którego również Kapituła zaliczyła w poczet członków Legji za długoletnią pracę tak w gnieździe jak również i w Okręgu a przez to samo nie ulega kwestji w Sokolstwie Polskiem.

Na szczególne wyróżnienie zasłużył się dh L. Zabiński podczas ostatniego kontestu jaki Sokolstwo Polskie przeprowadziło, zdobywając Pierwszą Nagrodę — złotego Sokolika w locie z diamentem.

Charakterystycznym i godnym pochwały tegoż gniazda jest, że wybierani nowi urzędnicy na następny rok, są nadszwyczący mile widziani przez wszystkich członków gniazda, a ustępujący urzędnik jak w tym wypadku nasz kochany dh Strzałko, również dzielny opiekun majątku sokolego gniazda 336 w Jackson, Mich. staje do szeregu zwykłego członka i pracuje wspólnie, by budować to co tyle lat temu ich ojcowie rozpoczęli. Gdy są jakieś niedociągnięcia załatwiają to w tak piękny sposób, bez urażenia kogoś, bez specjalnych docinków, ale tak jak zrównoważeni ludzie, godni swego posłannictwa, godni zaufania jakim ich członkowie i członkinie gniazda obdarzają.

Sercem wszystkich występów gościnnych jest wiceprezeska gniazda dhna Vera Truszkowska siostra śp. Stasia Slugaj, dzielnego naczelnika od wielu lat, weterana pierwszej wojny światowej. Dzięki Jej wszelkie przyjęcia, kolacje, przekąski czy bankiety są tak doskonale przyrządzone, sprawnie i szybko wykonane. Pod Jej kierownictwem dzielnie się nasze Kochane Sokolice spisują, nie też dziwnego, że wszelkie imprezy mają szalone powodzenie a gdy się doda, że sala blisko 400 osób usłuży, to możemy nazwać to pracą umie-

jętną i jak my to mówimy pierwszej klasy.

Na zdjęciu od lewej ku prawej widzimy dhnę Stefanię Ma-

ziarz, kasjerkę Okręgu XIII, znaną od lat z pracy sokolej na wschodzie, jak również z pracy sprawiania Sztandarów Amerykańskich drużynom sokolim, a obecnie pracującej w Komisji Technicznej Okr. XIII; następnie dhna Hel. Bobko instruktorka Sokolstwa, którą specjalnie komitet zaprosił by była świadkiem popisów jej uczestniczek kursu, gdzie jak już poprzednio podawałam, że tak dhna Slugaj jak i dh Ludwik wspaniały program popisowy przygotowali, prawdziwą ucztę sokolą — dalej dh Ludwik Zabiński, któremu te kilka słów poświęcamy, dalej dh Strzałko ustępujący prezes, jede z młodszych, ale bardzo dzielnych ludzi, oby się tacy na kamieniu rodu — widzimy wiceprezeskę Sokolstwa Marię Korpanty, co specjalnie na tą uroczystość została wydelegowana, a na samym końcu tą mrówkę serdecznej pracy sokolej wiceprezeskę gniazda dhnę Truszkowską. Powiadają, że coś dobrego w małych pakunczkach przychodzi, to pewnie i gniazdu 336 w Jackson się dostała mała osoba na urzędniczką, ale zwinna i nadszwycząją pracowita.

Ciekawa jestem jak spisze się w tym roku gniazdo 336 w Jackson, czy znowu dostanie się komu pierwsza nagroda za Dział Działwy? Nie dajcie się obydwać druhowie Strzałko i Zabiński, obydwać prezesi podczas kontestów? Czekamy na niespodzianki z Waszego gniazda, bo połe do pracy nadszwycząją, rąk też wiele do wykonania, zgoda dominuje, zatem tylko czuć, baczyć i pracę jaknajdalej rozwinąć.

Czołem członkom i członkiniom Gniazda 336 w Jackson, Mich.!

M. K.

Ucieszą Się Sieroty w Polsce z Hojnego Daru

Na Wyróżnienie Zasługuje Gniazdo 290 w Natrona, Pa.

Nie tak dawno jak do pracy prawdziwej sokolej stało gniazdo mieszane 290 w Natrona, Pa. — a my, którzy pamiętamy te pierwsze cegły stawiane pod nową sokolnią w latach 1916 i 1917 doskonale przypominamy sobie jak nasza wiara sokola pracowała, aby jaknajprędzej doczekać się gmachu własnego, gdzie później liczba członków wzrosła do tysiąca nieomal. Tam wysłano największą liczbę sokolów do Armji Polskiej w 1917 roku, tam zebrane bodajże największe sumy na ratunek do Komitetu Narodowego, gdzie wówczas pisząca stała na czele, ale tylko dzięki pracy naszych kochanych matek, Polek, zebrano tak poważną sumę kilka tysięcy dolarów, a pomiędzy niemi wyróżniła się mrówczą pracą śp. Pani Korobczyk, matka obecnego sekretarza gniazda 290 w Natrona, który mając tą miłość do wszystkiego co polskie od swojej najdroższej istoty matki i ojca również dziś staje do pracy w Sokole, z czego dumni jesteśmy wszyscy. Widać gniazdo pragnie

podtrzymać tą piękną tradycję 'Ratować Dziś Sierotę Polską,' to znaczy dziś dawać, bo jutro może być za późno i bez żadnego szemrania przesyłają setki do biura Sokolstwa na Fundusz Kościuszkowski na tenże cel i następną setkę przypisujemy i kwitujemy Gniazdo 290 i jesteśmy pewni, że wiele jeszcze takich setek do nas przyjdzie od was kochana Drużyno Sokola, bo wy umiecie pieniądze składać, ale umiecie i na potrzeby wydać, na sprawy na które każde z nas powinno stale dorzucać.

Niechże na nowo rozwinię się i wzmocni ten duch sokoli; patrząc na waszą przeszłość, karty pięknej historii niezmordowanej pracy sokolej, gdzie jestem pewna, że pod dzielnym kierownictwem obecnego prezesa dha Felczaka i świetnego sekretarza dha T. Korobczyka i wielu innych stanie znowu tysiąc ludzi pod skrzydła sokole w Natronie.

Cześć Wam i Czołem za hojny dar.

M. K.

SZAMPIONI w PIŁCE SIATKOWEJ.



Wzięli udział w Turnieju Siatkówki Sokolstwa Polskiego w Am. — Powyższe zdjęcie przedstawia uczestników turnieju siatkówki, który odbył się w sokolnicznym gniazda 6 w Buffalo, N. Y.

Szampionat Sokolów zdobyła drużyna Gniazda 159 z Ford City, a szampionat Sokolic drużyna Sokolic gn. 118 z Pittsburga, Pa. Od lewej do prawej w pierwszym rzędzie są: Gerard

Ziemiański, Larry Kijowski, C. DeGregorio, Clem Michalik i Karol Tenerowicz; w drugim rzędzie — Lewis Stopiński, Adolf Lorence, Tadeusz J. Żółkiewicz, naczelnik Okręgu IX, Franciszek

(Kliska Dziennika Dla Wszyst.)

Lorence, Paweł Bielski; w trzecim rzędzie Betty Kielar, Władysława Sikora, Józefa Reft, naczelniczka; Leona Kowalewska, Elżbieta Reft, Helena Kasiukiewicz i Betty Zielińska.

Z Honorami Pochowano w Kanadzie Dha A. Mroczkowskiego.

Ubył Nam Wielkiego Serca Sokół.

W poniedziałek, 24 lutego br. w szpitalu Hotelu Dieu w Windsor, Kanada, bezlitosna śmierć wyrwała z pośród nas zasłużonego długoletnią pracą na niwie społecznej śp. Alojzego Mroczkowskiego, członka Legji Honorowej Sokolstwa, organizatora gn. 812, jedynej placówki sokolej na terenie Kanady.

We wtorek, 25 lutego, dom żałoby pn. 1239 Louis ulica, odwiedziło około 500 osób, w tym wielu członków gniazd Okręgu XIII. z Detroit i okolicy, Weteranów Placówki 126., do której to Zmarły należał, a także wielu, wielu licznych przyjaciół i znajom. by oddać ostatni hołd i odmówić za spokój duszy modlitwę. Dwa pokoje przepelnione były; przy trumnie, w której spoczywały zwłoki w mundurze sokolim z przypiętym Krzyżem Legji Honorowej Sokolstwa i Krzyżem Zasługi SWAP., — stały dwa sztandary Kanadyjski i Sokoli, zaś honorową służbę spełniali Sokoli z gniazda 812. Na wieczór przybył Ks. O. Szargiewicz, proboszcz Parafji św. Trójcy, by wspólnie wzniesć modły za spokój duszy Zmarłego.

W środę, 26 lutego, o godzinie 9:30 rano przed domem żałoby zebrał się licznie umundurowani Sokoli, Sokolice oraz Weterani, pomimo

silnego mrozu, a na czele z dhem R. Józwiakiem prezesem Okręgu XIII oraz dhną A. Zapytowską wiceprezeską formując szpaler; po odmówieniu modłów, wyniesiono sztandary, poczem członkowie Placówki 126 SWAP Andrzej

Szczygelski, J. Bartkowicz i A. Zymczanyczk i Sokoli Jan Nowosielski, Marjan Nowosielski i Antoni Górski, wynieśli Zmarłego, udając się do kościoła św. Trójcy na Langlois i Ellis ulicy na żałobną Mszę Świętą, którą odprawił Ks. O. Szargiewicz w asyście księży: Francis Kurta i Constantine De Gantis. Po nabożeństwie około 50 aut zabrało wszystkich uczestników pogrzebu na cmentarz Heavenly Rest w Windsor, gdzie po

odmówieniu modłów przez proboszcza, nad otwartą mogiłą przemawiali, żegnając śp. Alojzego Mroczkowskiego, dh R. Józwiak imieniem Sokolstwa oraz licznie zebranych; w imieniu Plac. 126. żegnał ślicznymi słowami Kom. A. Szczygielski składając hołd i cześć Sokolowi Weteranowi. "Ten mundur sokoli, w którym składamy Cię do grobu — mówił Kolega Szczygielski pokochałeś przed laty, jako dobry ojciec rodziny i szczerzy Sokół, żyłeś życiem sokolem, bo Sokolstwo dla ciebie było pierwsze, pracowałeś przez tyle lat dla tej organizacji wychowawczej, która oceniła twą pracę odznaczając Cię Krzyżem Legji, który zabierasz ze sobą w daleką drogę. Cześć Twojej pamięci!

W imieniu pozostałej rodziny pożegnał Zmarłego V. Sobotkiewicz, szwagier A. Mroczkowskiego.

Zmarły pozostawił w nieutulonym żalu żonę Paulinę, synów: Franciszka, Tadeusza Edwarda i Kazimierza oraz córki: Elżbietę i Helenę a także wnuczków: Grzegorza Mroczkowskiego i Zuzannę Galipeau.

Bron. Lendo,
sekr. Okr. XIII.

WIEŚCI Z OKRĘGU DRUGIEGO

(ciąg dalszy ze str. 2-iej)

ni Sierzputowski sekr. fin., A. Lamperski sekr. prot., Wł. Marciniak skarbnik, Ed. Ka-



HEADACHE

ALKA-SELTZER is unusually effective in the relief of Headache because its analgesic (painrelieving content) is made more positive by alkaline buffers. Alka-Seltzer being a combination of painrelieving and alkalizing ingredients has gained wide usage and popularity for the relief of Acid Indigestion, Cold Symptoms, "Morning After" misery and Muscular Pains. And be sure to try Alka-Seltzer for that tired feeling following hard work or strenuous exercise.

Ask your druggist.

**Be Wise - Try
Alka-Seltzer**

raśkiewicz naczelnik; Win. Zakroczyński rada gosp.

Z Posiedzenia Zarządu
Okręgu

Posiedzenie jakie odbyło się 27 lutego, bez wątpienia należy do jednego z najważniejszych. Po załatwieniu wstępnych spraw rutynowych, pod odczytaniu protokołu z ostatniego posiedzenia w styczniu, nastąpiły sprawozdania członków zarządu okręgu.

Prezes okręgu dh B. Dziekanowski składając sprawozdanie ze swych czynności, bardzo obszernie przedstawił sprawy organizacyjne, które były omawiane, przedstawione na nadzwyczajnym posiedzeniu Przewodnictwa 9 lutego: prezes okręgu dodał, by wszyscy członkowie się zapoznali poleceniami jakie na tym zebraniu prezesów okręgów było przez Przewodnictwo podane do wykonania na dobro naszego Sokolstwa.

Dla zrozumienia spraw jakie znalazły miejsce na tym posiedzeniu, dodatkowo jest wskazane przeczytać No. 5 nasz organ "Sokoła," sprawozdanie z zebrania prezesów okręgu. To są nasze cele, nasze zadanie i obowiązki.

Pomijając zakończenie posiedzenia zarządu okręgu, dodać pragniemy że od spełnienia tych nowych postulatów nikt nie powinien się usuwać ale wszyscy razem owiani jednym duchem współpracy z Przewodnictwem podnieść przede wszystkim rozwój.

Jest to silne, jasne i zrozumiałe dla wszystkich opowiedzenie.

Oby znalazło echo w sercach wszystkich nas, we wszystkich gniazdach, we wszystkich okręgach. A wtedy dopniemy zamierzonego celu. A. L.

Dobre Wiadomości

DLA KAŻDEGO SOKOŁA I SOKOLICY

Wartość naszych certyfikatów za ubiegły rok

podniosła się do **140.66**

(w roku poprzednim była **137.23**)

Śmiertelność obniżyła się do **36.58**

(w ubiegłym roku była **49.58**)

Oprocentowanie, mimo ogólnej niżki w oprocentowaniu wartościowych papierów jakie znajdujemy na rynku obecnie — wynosi **4.42**

WE ARE YOUNG
WE ARE HEALTHY
WE ARE STRONG
AND
WE ARE HAPPY

Czy Twoja rodzina, Twoi najbliżsi przyjaciele lub krewni należą do tej prawdziwie progresywnej na każdym polu działania, polskiej organizacji, jaką bezprzecznie jest

SOKOLSTWO POLSKIE w AMERYCE
Jeżeli nie, to zapisz ich!